

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!



Niech żyje  
Socializm!

## Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.—  
bez odnośnienia " 130.—  
Na prowincji miesięcz. " 145.—  
Zagranicą " 180.—

## Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 15  
Nekrologi " 8  
zwyczajne " 6  
drobne za jeden wyraz " 2  
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonpareil (drobna, pism.)  
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Kaliska 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatno w środy

## Tow. Daszyński ustępuje z gabinetu

### Uchwała Rady Naczelnej P. P. S.

Rada Naczelna P. P. S., powołując się na uchwałę swoją z 25-go października r. b., stwierdza, że okres istnienia koalicyjnego rządu, mającego za zadanie obronę państwa i zawarcie pokoju, minął.

R. N. stwierdza następnie, że wobec niezmiennie trudnego położenia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju konieczny jest wyraźny program i jednolita linia postępowania Rządu.

Jedno i drugie jest w obecnym składzie gabinetu, w którym pozostają nadal

przedstawiciele reakcji społecznej i politycznej, rzeczą niemożliwą.

Polityka Rządu, w której znajdują wyraz wpływy reakcji, nie może dać należytej opieki interesom klasy robotniczej i czynić zadość potrzebom kraju.

W tych warunkach dalsze pozostawanie przedstawicieli P. P. S. w Rządzie jest niemożliwe.

Na mocy tej uchwały, powziętej w porozumieniu z tow. Daszyńskim, tow. Daszyński z gabinetu ustępuje.

## Pod berłem nafty!

Przed kilku dniami rozszalała się po kraju wiadomość, że rząd nasz oddaje w długoletnią dzierżawę czy nawet sprzedaje „Holendrom” rafinerię nafty w Drobobyczu. Nazajutrz opowiadano, że sprzedaliśmy trzydzieści tysięcy ton nafty zagranicę.

Nafta ma ratować nasze finanse, ma udrożnić naszą walutę. My jednak nieświadomie ani publicznie mało mówimy o nafcie. Ten i ten „obławiać” się u nas na nafcie przed wojną, na spekulacjach naftowych, na pośrednictwie, na popieraniu interesów wielkich naftańczyków. Ale zainteresowania opinii publicznej dla tej sprawy nie było i nie ma.

Jednak „nafta” będzie grała zasadniczą rolę w polityce światowej. Nafta dziś już dzieli świat na politykę Ameryki i Anglii, ale świat cały podzielił się między sfery wpływów jednej albo drugiej współzawodniczek. Słyszmy, że Lloyd George nie chce jechać do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów. Słyszmy, że senator Mac Cormick, wróg Wilsona, zjechał do Genewy, aby zniszczyć dzieło nieszczyśliwego prezydenta amerykańskiego i że jest na najlepszym ku temu celowi prowadzącej drodze. Wydało nam się, że tu chodzi o intrygi makiawelskie Anglii, o diabelskie posunięcia na szachownicy świata. Nie myślimy wcale o rzeczy tak prostej, jak nafta. Lloyd George godzi się z wrogiem Rosji. O wszystkim gotowi jesteśmy myśleć, o złocie, o platynie, a drzewie, jeździć nie o — nafcie.

Tymczasem nafta w tych wszystkich kombinacjach gra najprzeradniejszą rolę. I dobrze o tem pamiętać. Mamy w ręku znaczną kartę, która nam może dać niejedno, jeżeli będzie w ręku zdolnego dyplomaty nowoczesnego, a nie waleńtowanego wodzirejów na pięknych posadkach niezliczonych poselstw polskich w przestworzu świata. Tych wspomnianych, z misternymi przedziałami na głowie i na tyłach głowy, dyplomatów, mających wszystkie: nawodnia herbowa, łaskawy uśmiech ks. Teodora, sakiewkę, pełną dukatów, — należałoby poddać egzaminowi z nauk ekonomicznych. Organizuje się wykłady dla kandydatów na dyplomatorów pracy. Ale o egzaminach na dyplomatorów nikt nie myśli. Wedle przekonania pani Paderewskiej, którą zawdzięczamy

prawie wszystkie nominacje dyplomatyczne, wciąż jeszcze ciężące na budżecie i losach Rzeczypospolitej, dla tego, żeby być polskim dyplomata, wystarczy „domowe wykształcenie”. Niedawno jeden z nich mówił publicznie, że od chwili, jak dowiedział się, że chłop może być prezydentem Rady ministrów, żałuje, że się czegośkolwiek uczył w życiu. Wydaje nam się, że ten dyplomata tak wiele nie ma sobie do wyrzucenia: nie przyszedł fałdów dobrze skrojonego żakietu nad tajemnicami nauki. A już o ekonomii politycznej, o węglu, o nafcie ma tyle tylko pojęcia, ile trzeba, aby w portfelu przechowywać akcje różnych towarzystw akcyjnych na Kaukazie, w zagłębiu donieckim, w zagłębiu polskim, albo południowoafrykańskim. Z czasem przecie będziemy mieli innych dyptomatów, wiedzących. Dziś musi ich zastąpić opinia publiczna. Dziś musi ich prasa uczyć.

W ciągu listopada zarysowały się ostre różnice w poglądach Anglii i Ameryki na eksploatację terenów naftowych. Chodzi o tereny naftowe Mezopotamji i Palestyny, których eksploatację Anglii rozumiała w sensie monopolu angielskiego. Tak przynajmniej brzmiały uchwały, powzięte na konferencji kwietniowej w San Remo, które opiewały, że koncesje udzielone przez dawny rząd turecki zachowują swoją wagę, a że te koncesje są w posiadaniu Anglii, tedy W. Brytania zdobywa monopol eksploatacji nafty w Azji Mniejszej i Mezopotamji. Ameryka zanosí przeciwno takiej wykładni. Stanęła na stanowisku, że prawo do udziału w rozbiórce i grabieniu Turcji i tureckich do niedawna terytoriów.

To kłótnie zapelniają tylko przedni plan obrazu. Za każdą ze stron walczących stoi — lewiatan kapitału. Za rządem amerykańskim przez Rockfellerów niegdyś powołany do życia monopol „Standard Oil Company”, za rządem angielskim: angielsko - holenderska królewska kompania naftowa („Koninklijke Petroleum Maatschappij”), zwana w prasie angielskiej w skróceniu „Royal Dutch”. Kompanja amerykańska obejmuje zwarte terytorjum: Stany Zjednoczone i Meksyk. Kompanja holenderska czynna jest na całym świecie. Po całym świecie rozrzucone są jej kopalnie, znaj-

dujące się w posiadaniu i zawiadywaniu przetrzymujących przez nią kontrolowanych towarzystw i spółek. Trust amerykański wierci studnie naftowe w Stanach Zjednoczonych, w Meksyku, w Peru, Boliwji i w Rumunji. Kompanja holenderska pracuje także w Stanach Zjednoczonych, w Meksyku, w Indiach holenderskich, w Rumunji, Rosji, Persji, Egipcie, Wenezueli. „Royal Dutch” panuje nad oceanem Indyjskim i krajami do tego oceanu przyległymi, przewodzi na terenie oceanu Spokojnego, prowadzi w Europie ostrą walkę ze Standard Oil Company, która zlekka szachuje w Stanach Zjednoczonych i prowadzi walkę z nią na śmierć i na życie w Meksyku. W Meksyku znajdują się, bowiem, najcenniejsze dla Ameryki kopalnie ropy, bez której, jak twierdzą, zdolność bojowa wojennej floty amerykańskiej spadłaby do zera. Szachując tedy Stany w Meksyku, można dotkliwie zadać ciosy zdolności militarnej Stanów i to zarówno w stosunku do Anglii jak i, co ważniejsze, w stosunku do Japonji. Wreszcie i Anglii zależy na posiadaniu owej doskonałej ropy meksykańskiej.

Mezopotamja przedstawia podobny interes. Tędy prowadzi droga do Indji, która to droga za każdą cenę powinna być zagrodzona; na wypadek wojny z Ameryką, Anglia musi być zupełnie niezależna od nafty amerykańskiej. Stąd specjalne zainteresowanie się Rumunją, która popadła od wojny w zupełną ekonomiczną zależność od Anglii. Stąd zainteresowanie dla Mezopotamji, która dziś już zapatrzuje w naftę i produkty naftowe stacje wojenne na oceanie Indyjskim, a w niedalekiej przyszłości zaopatrywać będzie i morze Śródziemne. I Persja tedy i Mezopotamja muszą ze stanowiska imperjalizmu i kapitalizmu angielskiego znaleźć się, jeżeli nie w posiadaniu, to pod wyłączną kontrolą Anglii. Gdyby świat zapalił się znów kiedy pożarem wojny, w Mezopotamji spoczywają źródła niewyczerpane siły brytanjskiej, które uczynią ją w walce o hegemonję nad światem niezależną od Ameryki i od jakiegokolwiek przeciwnika. I dlatego do owych pól naftowych w Mezopotamji nie chce nikogo dopuścić, nikogo. Ma prócz Mezopotamji w tych okolicach świata jeszcze widoki na Palestynę, na Azję Mniejszą, na Kaukaz... Ma roboty wbród.

Kompanja holenderska nie robiła nigdy

wielkiego hałasu. Była to specjalność Rockfellerów. Ale Holendrzy — na czele kompanji stoją dwaj wielcy przemysłowcy: Detering i Colijn (senator) — są spokojni, raczej powolni. Lubią duże zyski, lubią polukać drobniejszych współzawodników, zupełnie jak rekin amerykański, ale czynią to bez awantur. Wiedzą, czego chcą, wiedzą, dokąd idą i umieją nawet Anglikom imponować. Zagrozili pewnego razu rządowi angielskiemu, że przeniosą siedzibę „lewiatana” z Londynu do Amsterdamu, jeżeli im nie dadzą spokoju. Holendrzy dyktują ceny nafty Europie całej. W Londynie p. Detering naciska guzik na klawiaturze, która przed nim leży — i ceny nafty w Berlinie, Rzymie — idą w górę. Idą wciąż w górę. Zapotrzebowanie nafty jest olbrzymie i będzie coraz większe. Każdy wynalazek techniczny prowadzi, jak gdyby, do coraz większego spożycia nafty i jej produktów. Automobile, aeroplany, pociągi, lokomotywy, statki handlowe i marynarka wojenna, apteka — sto różnych ognisk pracy technicznej człowieka, społeczeństwa i państwa dzisiejszego chnie naftę! Kompanje zbierają miliony, miliardy. Kompanje czasu wojny wyrosły na olbrzymie lewiatany przemysłu, z którymi nie może już nikt podjąć walki, przed którymi kapituluje państwo kapitalistyczne. Walkę z nimi podjąć może tylko socjalizm. Walkę tę podjąć musi w interesie mas robotniczych, w interesie całej ludzkości, szukającej ciepła w piecu, światła na biurku, światła koło warsztatu, energii kinetycznej w motorze!

Dlatego kłóć się ze sobą zwycięzcy! Dlatego Ameryka pisze kwaśne noty pod adresem Anglii i wysyła Mac Cormicków do Genewy. Dlatego o nafcie mówi się na posiedzeniach Rady ministrów w Paryżu, w Rzymie i w Warszawie. Dlatego widzimy ekspertów holenderskich w Drobobyczu.

Dzieliły świat przedwojenny kolonie w Afryce: Marokko i Libja i kolo tych biegunów ogniskowały się militarystyka i imperjalizm. Teraz wchodzimy w okres nafty. Będziemy mieli i my coś do powiedzenia w tej sprawie, o ile, rzecz prosta, spraw naszych bronić będą specjaliści, ludzie wiedzy i czynu, a nie umiłowani członkowie nie wymierającego w Polsce rodu Podfilipskich!

R. K.

## Walka z senatem w Belgji.

W chwili, gdy u nas ostra wroć walka o to czy w Polsce ma być senat, czy nie i gdy reakcja nasza wciąż powołuje się na Zachód, by tam czerpać dowody rzekomej konieczności senatu dla normalnego rozwoju życia parlamentarnego, nie od rzeczy będzie wskazać na przykład Belgji, gdzie dzięki senatowi dojść może do poważnych przesilen politycznych i groźnych zatargów społecznych, jednym słowem — do zaburzeń w życiu wewnętrznym Belgji, czyli do zaprzeczenia normalnego rozwoju.

Parlament belgijski uchwalił był ustawę o 8 godzinnym dniu pracy, popieraną przez rząd. Ale senat, o składzie bardziej reakcyjnym, niż parlament, nie zgodził się na ustawę w przyjętym brzmieniu i zaproponował kilka „poprawek”, zniekształcających treść ustawy. Z początku chciano wogóle przewlec całą sprawę, a gdy to się nie udało (w senacie jest kilku socjalistów), przemyciono w pierwszym czytaniu „poprawki”. Było to 7-go października.

Oto pierwsze zwycięstwo hamulca demokracji, „czynnika rozwoju i umiarkowania”! W owym czasie doszło do przesilenia rządu.

dowego w związku ze sprawą transportów wojskowych do Polski. Gdyby nie ten powód, przyszedłoby do dymisji rządu wskutek oporu senatu względem projektu o 8-godzinnym dniu pracy. Korzystając z przesilenia, senatorzy odłożyli drugie czytanie do chwili powstania nowego rządu.

Nowy rząd z Carton de Wiart'em na czele w całości przejął program poprzedniego rządu, a więc także ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Nadzieja senatu, że dozna poparcia ze strony nowego rządu upadła.

Dopiero 30 listopada senat odbył 2-ie czytanie. Pod naporem opinii kraju i stanowiska rządu senat cofnął niektóre z poprzednich „poprawek”, jak np. co do odrzucenia angielskiej soboty.

Ale utrzymał w mocy inne „poprawki”, wystarczające do gruntownego wykoślawienia projektu parlamentu i rządu. A więc przemycano artykułki, pozwalające w umowach przedsięwziętych z robotnikami przedłużyć dzień roboczy ponad 8 godzin. Udzielono rządowi prawa zawieszania ustawy w razie, gdyby tego wymagały „konieczności narodowe”. Wresz-



że senat postanowił, że Belgia nie uchyla ustawy, zanim inne kraje nie przyjmą umowy waszyngtońskiej o 8 godzinny dzień roboty.

Nie ma mowy, aby socjaliści w parlamencie, lub też związki zawodowe zgodziły się na treść ustawy w senatorskiej sprawie. Ale nie tylko robotnicy, lecz także rząd i większość parlamentu odrzuca pomysły senatu. Rząd nie postawi nawet kwestii zaufania w senacie. Rozporządzenie się walka między senatem z jednej, a parlamentem i rządem z drugiej strony. Przyczem dodać należy, że „poprawki” senatorskie przeszły tylko nieznacznie większością głosów w samym senacie.

Dowodzi to, jak wątpliwa jest postawa, na której opierają się reakcyjni senatorzy, podejmujący mimo to walkę z olbrzymią większością kraju.

Wynik tej walki z góry jest przesądzony na niekorzyść panów senatorów, którzy doskonale o tem wiedzą, ale którzy spekulują na przewlekaniu ostatecznej uchwały, na przesileniu rządowej i t. p.

Taktyka senatu nie tylko nie zabezpiecza normalnego rozwoju życia, lecz wręcz przeciwnie doprowadzić może do wstrząśnięć wewnętrznych. Albowiem, jak już wspomnieliśmy, robotnicy nie pozwolą za nic, aby pogorszo ustawę.

Zadanych wątpliwości pod tym względem nie pozostawiają uchwały kongresu związków zawodowych, odbytego w Brukseli w dn. 17 i 18 października. W obszernej rezolucji kongres stwierdził, że nie tylko nie pozwoli na pogorszenie ustawy przyjętej przez parlament, ale żąda rozszerzenia jej na pracowników obojętnych i pracowników biurowych, że organizacje robotnicze przestrzedz powinny przedsięwzięć przed skutkami, jakiegoś poczynienia z sobą przyjęcie przez senat „poprawek” przeciw zgłoszonym, że klasa robotnicza wszelkimi siłami zwalczać będzie zakusy senatu i że nie cofnie się przed strajkiem powszechnym dla unieszkodliwienia tych zakusów.

Oto drugie zwycięstwo reakcji senatorskiej! Zwycięstwo, za które zapłaci przede wszystkim kraj cały, a który dopiero później zamieni się na klęskę senatorów.

Przykład powyższy, wyjęty z praktyki senatorskiej dnia dzisiejszego, wykazuje niezbicie, co warte są umiżgi naszej rodzimej reakcji, endeckiej do „demokracji” Zachodu.

Nie o demokrację idzie wstecznikom naszym, lecz o przeżytki reakcji, pokutujące jeszcze na Zachodzie i przeciwstawiające się wysiłkowi ostatniego tehu pochodowi demokracji nowoczesnej.

Panowie senatorzy nie wahają się prowadzić walki domowej, byle zadośćuczynić swym samolubnym, klasowym interesom.

W Belgii senat istnieje oddawna, a wraz z nim tradycja senatu. Dlatego też nawet socjaliści tamtejsi żądają narazie nie usunięcia senatu, lecz zreformowania go.

Albo w Polsce, powstałby dopiero do nowego życia, byłoby społeczeństwem tworzyć tamę rozwoju polityczno-społecznego, byłoby bezsensownie naśladować instytucje zachodnio-europejskie, które tam istnieją jedynie siłą bezwładu i dzięki tradycji, a których szkodliwość tak jaskrawo maluje przykład z „działalności” senatu belgijskiego.

Właśnie Zachód uczy nas, że Polsce senat jest niepotrzebny.

I opierając się na doświadczeniach Zachodu robotnicy polscy wszelkimi, rozporządzalnymi środkami zwalczać winni senatorskie zachcianki reakcji polskiej.

## Maty felieton.

### Wśród sprzeczności.

Nigdy chyba życie nie przedstawiało takiego bezmiar sprzeczności, kontrastów i żywych paradoksów, jak w naszych czasach.

Np. dzisiaj niemożliwy jest rozwód. Nie dlatego, że jest trudny z powodów prawnych, lecz z powodu absolutnego braku mieszkań. Coż komu z rozwodu, jeżeli nie może się przeprowadzić?

Żenić mogą się również chyba tylko wariaci, bo gdzież zamieszkają nowożeńcy? Kątem? Lecz to niemożliwe. Młode małżeństwo należy koniecznie spędzić w lokalach niedostępnych dla publiczności.

Albo inny paradoks.

W Sowdepit zalesiono handel prywatny. Tymczasem teściowie Dzierżyńskiego, mieszkając w Kremle, trudnili się — paskiem (bez wiedzy, zresztą, szefa mordowni bolszewickiej). Albo. Bolszewicy obalili carat w jednej osobie i wznowili go — stu osobach, obalili go strajkiem i zakazali strajków, zdobyli władzę zapomocą rad i znieśli te rady.

Albo. Naczelnik policji warszawskiej twierdzi, że policjanci nie grzmocą aresztowanych, bowiem policjant gwałtnął aresztowanego tylko kilka razy w pysk.

Albo. § 129 stosuje się do publicystów i działaczy socjalistycznych, tymczasem nie stosuje się do ks. Teodorowicza, Trampeńskiego lub Grabskiego, którzy podług tegoż paragrafu są przestępcami i buntownikami.

Na ile takich paradoksalnych stosunków

wytworzyły się też równie paradoksalne zwroty. Np. „Bez kościuszki ani rusz” (w urzędach); „świnie jeżdżą pierwszą klasą” (bo przewóz swini bez łapówki kosztuje co najmniej tyle, co przewóz paskarza i klasą); „odważny, jak Dmowski”; „genjalny, jak Grabowski”; „możesz na niego liczyć jak Polska na Rzym”; „wyszedł jak Nowodworski na „Panu Bogu”; jeżeli jesteś chrześcijaninem, nie możesz zostać księdzem”; „sprawie ci żegnaj, jak p. Kowalski swej żonie” i inne.

Takich dziwnych zwrotów i dziwnych sytuacji znajdziemy w bród. Np. Funta masła kosztuje 200 mk., zaś nauczyciel otrzymuje emeryturę w wysokości 112 mk. rocznie. Towar idzie z Ameryki do Gdańska 10 dni, z Gdańska do Warszawy 10 tygodni.

Albo na ciekawym, jak na ostrą zimę, paradoksem jest fakt, że węgiel, którego wszędzie brak — spala się masami pod gołym niebem w Zagłębiu węglowym z powodu braku wagonów. Wagonów zaś brak, ponieważ „bez Kościuszki ani rusz”.

Zyła.

## Co to ma znaczyć?!

„Kolejarz - Związkowiec” przeciw Związkowi kooperatywnemu kolejowemu?

Ostatni numer „Kolejarza - Związkowca” (nr. 24 z 18 b. m.) sprawi niewątpliwie kolejarzom bardzo przykłą niespodziankę i bardzo nieumie w ich szeregach wywoła zdumienie.

Oto „Kolejarz - Związkowiec” w artykule wstępny p. l. „Zagrożone kooperatywy kolejowe” — zamiast zwrócić się przeciw rządowi za złą i nieudaną aprowizację kolejarzy — występuje przeciw Centr. Związkowi koop. kolejowemu z najgroźniejszymi zarzutami i to w dodatku, jak już na pierwszy rzut oka poznać można, nieprawdziwymi.

Centr. Zw. koop. kolej. toczy obecnie walkę z rządem o zdobycie odpowiednich kredytów na aprowizację kolejarzy. W walce tej Związek koop. znalazł poparcie nie tylko oczywiście pism robotniczych, ale nawet uczciwej prasy demokratycznej. Tembardziej zatem zdziwia się kolejarze, że właśnie w chwili, gdy sprawa aprowizacji pracowników kolejowych doszła do takiego tragicznego napięcia „Kolejarz - Związkowiec” w kwestii tej nie ma nic innego do powiedzenia, jak atakować Centr. Związek kooper.

A jak ten atak wygląda, świadczą następujące ustępy z artykułu „Kolejarza - Związkowca”:

„Z. Z. K. uważa, że takie orzeczenie się przez centralny zarząd kooperatywy odpowiedzialności wobec kolegow kolejarzy za złą (?) dostawę należnej maki byłoby aktem obawy (?) przed zarzutami, a nawet napadami (?) rozgorączkanych głodnych kolegow i wstrząsnęłoby w dzisiejszym momencie całą organizacją kooperatywy i nie a nie nie pomógłby kolejarzom w sprawie aprowizacji.

Kolejarze przechodzili i przechodzą rozmaite biedy. Jednak rozbijania swych organizacji sobie nie życzą. I nie to narazie jest straszne, że kooperatywy nie dostarczają im maki koniugentowej, bo jej nie dostały od Rządu dla rozdziału, lecz to, że centrala kooperatywy tak dalece odbiega od kolejarzy i od Związku, że nie informowała kolegow o stanie rzeczy i nie odwoływała się do nich o poparcie swych zabiegów.”

Jeden zarzut bije od razu w oczy, jako nieprawdziwy, mianowicie, twierdzenie, że Centr. Zw. koop. odpowiedzialny jest za złą dostawę należnej kolejarzom maki.

Czem ten niesłuszny zarzut jest dyktowany?

Przecież chyba redakcja „Kolejarza - Związkowca” wie najlepiej, że kooperatywy kolejowe dostarczają tylko to, co od Rządu dostaną, że zatem jeżeli chleba nie ma, to winien temu i za to jest odpowiedzialny tylko Rząd. Na jakiejże zatem podstawie ryzykuje „Kolejarz - Związkowiec” zdanie o odpowiedzialności Centr. Zw. Koop. za złą dostawę maki? A co do pytania, czy Zw. koop. o żywność się starał, to w szeregu artykułów poprzednio zamieszczonych, oświetliliśmy wszystkie te ciężkie walki, jakie C. Z. K. starczy z Rządem o aprowizację kolejarzy, a w których bierze żywy udział poseł tow. Moraczewski, jako prezes R. N. Centr. Zw. gżku Kooperatyw.

Nie chodzi tu jednak o szeregowe rozpatrywanie tych nieprawdziwych zarzutów, lecz o kwestję daleko ważniejszą: Na posiedzeniu sejm. komisji komunikacyjnej dn. 17 b. m., na którym rozpatrywano sprawę kredytów na aprowizację kolejarzy, był Centr. Zw. koop. przez 6 godzin z rządu przedmiotem zajadłych ataków reakcyjnych i z prawicy sejmowej. Dość miał trudności pos. tow. Moraczewski, by odeprzeć wreszcie zwycięsko tę kampanję, jaką przeciw spółdzielczej organizacji kolejarzy wytoczyło na komisji zjednoczone obywatelstwo i wsteczni ciwo.

Jakież tedy dziwne wywołanie musi wrażeń fakt, że w napaściach na C. Z. K. redakcja

„Kolejarza - Związkowca” dla niezrozumiałych przyczyn również udzielił bierze.

Przypuszczamy, że jest to wynik jakichś osobistych nieporozumień, którym jednak nieważno jątrzyć organizację.

Wierzymy w zdrowy instynkt i solidarność klasową kolejarzy i spodziewamy się, że oni do zarzutu dwóch bratnich organizacji nie dopuszczą.

## Kilka słów o aprowizacji górników.

Wielki brak artykułów pierwszej potrzeby daje się dziś, jak nigdy, odczuć w Zagłębiu Dąbrowskim i krakowskim.

Ciężko pracujący górnicy w tych zagłębiach są pozbawieni na cały przeciąg zimny ziemniaków, których przed nadziejem mrozów ministerjum aprowizacji nie dostarczyło. Jeżeli zaś część tych ziemniaków została dostarczona, to były przyznane w czasie mrozów i wszystkie uległy przemarznięciu; po o trzynastu ich częściowo przez robotników — zgniły, robotnicy nie tylko, że dziś nie otrzymują racji maki, ale nie mają i ziemniaków, najważniejszego artykułu, często zastępującego chleb.

To też strajki te, jakie żywiołowo wybuchają, wytwarzają taką sytuację, że po pierwsze: państwo traci tysiące ton węgla miesiecznie, powtóre: robotnicy, zatrudnieni w fabrykach, często są pozbawieni warsztatu pracy.

Brak węgla często powoduje zarzuty ze strony ludności miast i robotników przeciwko górnikom, że dobrze sytuowani górnicy urządzą strajki, odbijające się fatalnie na organizmie Państwa. I takie rozumowanie daje się słyszeć od ludzi nie mających pojęcia o pracy i życiu górników tych górników, którzy są najpracowitszą częścią proletariatu. Przyczyną częstego bezrobocia w kopalniach nie należy upatrywać w nastrojach górników, ale winą za tę gospodarkę spada na ministerjum aprowizacji i ministerjum kolei.

Ministerjum aprowizacji ponosi odpowiedzialność za to, że gospodarowało bez planu i bez energii. Ministerjum kolei ponosi całkowitą odpowiedzialność za sprawność funkcjonowania kolei. Gdyby górnicy zagłębi węglowych otrzymywali im przynależne racje

Jeżeli nawet istniały między zarządami obu Związków jakieś nieporozumienia, to w wielkimi ich na forum publiczne w takiej ciężkiej dla kolejarzy chwili uważamy za nieakt.

Jesteśmy pewni, że Wydział Wyk. Z. Z. K., słumi w zarodku wszelką próbę zadrażniania stosunków między dwiema organizacjami, które muszą się wzajemnie popierać.

Żywnościowo nie mielibyśmy strajków godzących w interesy Państwa i nie doprowadzających do ruin życia górniczego.

Ażby temu zaradzić, ministerjum aprowizacji musi wyżyć siły dla wydobycia zboża, zaś ministerjum kolei jest zobowiązane dostarczyć środków przewozowych. Od tego ministerjum w większej mierze zależy będzie pokonanie trudności, czyniących przez funkcjonariuszy kolejowych, polegających na przetrzymywaniu na poszczególnych stacjach wagonów.

Trudności w dostarczaniu wagonów dla przewozu bydląt są skandaliczne. Bywają takie wypadki, że kopalnia, mająca pozwolenie na zakup bydląt, po przywiezieniu na stację, nie ma po kilka dni musi trzymać bydląt na stacji, zanim p. zawiadowca zgodzi się na podstawienie wagonu do załadunku. Gdy po dużych trudnościach zdobywa się wagon, wagon taki ruszy z jednej stacji, ale te same trudności są czynione na każdej kolejnej i nie ma delegata transportu, chcąc by produkt ten mógł być jaknajwcześniej dostarczony, musi chwycić się sposobu dawania łapówki, aby wagon mógł ruszyć. Tysiące tych faktów mogłoby przytoczyć ci ludzie, którzy robią te zakupy. I jeżeli takie traktowanie przewozu artykułów pierwszej potrzeby dla górników ma być tolerowane, stan aprowizacyjny w dalszym ciągu będzie opłakany.

Wobec tego jest obowiązkiem ministerjum kolei znaleźć sposób kontrolowania na każdej stacji funkcjonariuszy kolejowych. W innych należy natychmiast pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

poseł W. Gęborek,  
górniki zagłębia dąbrowskiego.

## Zadania aprowizacyjne górników.

Nr. 1690.

Dąbrowa, dn. 13 grudnia 1920 r.

De Pryzdyum Rady Ministrów

na ręce Pana Prezydenta Ministrów Włosa w Warszawie.

Odpisy: Ministerjum Apropizacji, Ministerjum Przemysłu i Handlu, Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Sejmowej Komisji Opakowej.

Na skutek głodowej sytuacji aprowizacyjnej w górnictwie odbyła się dnia 12 b. m. w Dąbrowie w lokalu Związku konferencja delegatów całego przemysłu górniczego Polski, celem obmyślenia środków zapobiegawczych, aby uchronić społeczeństwo przed katastrofą, na jaką Rząd lekkomyślnie naraża kraj przez niedocenianie fermentu, nartującego górników.

Konferencja uchwaliła rezolucję, którą poniżej przesyłamy, w nadziei, że Rząd nareszcie zrozumie powagę chwili i skromne, lecz konieczne postulaty górników wypolui.

Rezolucja: Konferencja górników z dnia 12 b. m. kategorycznie domaga się od Rządu: 1) Unormowania aprowizacji górnictwa tak, aby na przyszłość nie było przerw w dostarczaniu zagwarantowanej umową górnikom żywności.

2) Wyrównania zaległości w masie za okres ubiegły nie później, jak do 31 b. m.

3) Konferencja żąda wypłacenia górnikom odszkodowania za niedostarczoną aprowizację z ostatnich 8 miesięcy r. b. najpóźniej do dnia 31 stycznia 1921 roku.

4) Konferencja potępia postępowanie niektórych czynników rządowych za bezprawne, a w skutkach swoich prowokacyjne obdziałanie członków NPR. maki i cukrem po za koniugentem. w chwili, gdy górnicy pracują od szeregu dni bez chleba, a kierownicy Związku Górnictwa, ufając zapewnieniom Rządu, likwidują strajki głodowe obietnicami dotrzymania przez Rząd zobowiązań aprowizacyjnych umowy i domaga się od Rządu: ukarania winnych prowokacji, oraz skonfiskowania ostatnich transportów, zatrzymanych na stacji Graciosa i w miejscowych magazynach NPR, oddania tej żywności na potrzeby aprowizacji górnictwa, względnie emerytkom po górnikach.

O ile postulaty konferencji nie będą w oznaczonym terminie wykonane, Związek Robotników Przemysłu Górnictwa w Polsce uchyli się od wszelkiej odpowiedzialności za negatywne wyniki następswa, przyczem umowę zawartą z Radą Zjazdu Przemysłowców Górnictwa, a pośrednio z Rządem, będzie uważał za nieobowiązującą.

Za Związek Robot. Przemysłu Górnictwa

Stachyć.

## Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 193.

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie Sejmu przed feriami świątecznymi.

Wczoraj godzina — po pracowicie spędzonym dniu — sprawiła, że lavy poselskie świeciły pustkami. Nawet gorliwy p. Marszałek świecił w ciągu połowy posiedzenia nieobecnością.

Po szeregu drobnych spraw Izba przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy o ochronie lokatorów. Ref. Grzędzińska w przemówieniu swem zwróciła uwagę na ważniejsze zadanie sprzeczności w ustawie. Zaproponował przedyskutowaniem usunąć, przyjęte w drugim czytaniu, poprawki ks. Kaczyńskiego, a ograniczyć zakres mocy działania ustawy do obywateli polskich.

Z klubów sejmowych poprawkę tę pod-

trzymali tylko endecy, w osobie ks. Czetwertyńskiego.

Z kolei zabrał głos tow. Peri charakteryzując w sposób dosadny wady ustawy, — wielką krzywdę, jaką ustawa sprawi milionowym rzeszom lokatorów.

Tow. Perkowski starał się przeszkadzać różnemu gupiemu wybrakami lokaje kamienizników ze stronnictwa p. Skulskiego, szczerze górnicy odznaczali się swym zachowaniem chętnie Lewandowski, który za swe chamstwo wykrzykniki został przywołany przez Marszałka do porządku.

Izba przystąpiła do głosowania nad poprawkami. Jeszcze w ostatniej chwili prawica Sejmu skorzystała ze sposobności, aby ustawę „udoskonalic”, orzywiecie na korzyść kamieniczników. Oto przyjęto poprawkę, że pod-



wyżni homorznego od lokali do 6 pokoi mogą wynosić 100 proc., zaś od lokali składających się z większej ilości pokoi 160 proc.

Wreszcie marszałek zarządza głosowanie nad ustawą, jako całowiad.

Stronictwa lewicy i centrum chwytają się jedynego środka, który mógłby uniemożliwić przyjęcie ustawy przed świętami — chcą zerwać quorum.

Lawy lewicy opustoszały. Pozostało tylko kilku posłów z P. S. L. Piasta, a mianowicie: J. Dębski, R. Kędzior, Wasilewski i inni. Marszałek zarządza obliczenie obecnych posłów. Sekretarz Sołtyk naliczył 108, pos. Putek tylko 99. Ponieważ do quorum potrzeba jest 100 posłów, a wynik obliczeń okazał się różny, — Marszałek zmuszony jest obliczyć przy pomocy kartek.

Pos. Putek prosi Marszałka aby zwrócił uwagę posłom na lepkie kartki. Marszałek, który dży o podarunek gwiazdkowy dla kamieniczników mechanicznie ogłasza prośbę pos. Putka.

Głosowanie wykazało 103 posłów.

Wówczas otwierają się drzwi i kilkudziesięciu posłów z lewicy spieszy na swe fotele. Ustawa zostaje przyjęta w trzecim czytaniu, — planowana ustawa godząca w interesy milionów stała się faktem.

Początek o godz. 10 min. 40.

Nadzwór nad kotłami parowymi. — Cukier dla mieszkańców wsi i miasteczek.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy o nadzorze nad kotłami parowymi.

Odużyła się następnie rozprawa o wniosku pos. Wojdy w sprawie obdzielenia cukrem mieszkańców wsi i małych miasteczek, poczynając od bieżącej kampanii cukrowniczej.

Pos. Ostachowski. Przysłał cukru otrzymywali po wsiach i miasteczkach tylko chorzy. Komisja przedkłada rezolucję: wzywa się Rząd, aby poczynając od 1 grudnia r. b. obdzielił wszystkich mieszkańców wsi i miasteczek cukrem, licząc po 100 gr. na głowę.

P. Putek. W Małopolsce na cukrze i mące uprawia się przy pomocy organów rządowych agitację polityczną, zalecając do przynależności Stronictwa Piastów. W starostwie w Wadowicach poseł Ręczkowski interwenjował z tym skutkiem, że grożąc starością dymisję, uzyskał przydział cukru dla magdy dla najbardziej zamożnej ludności w pow. niepołomickim.

Rezolucję komisji z poprawką posła Idziaka, a-b-dy odesłał słowa „co miesiąc” — przyjęto.

Kredyt dla szkoły G. Gospodarstwa wiejskiego.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o wniosku p. Stanisława w sprawie przyznania Szkole Głównej Gospodarstwa wiejskiego nadzwyczajnego kredytu na zabudowania.

Referuje pos. Średniawski.

P. Putek wyraża uznanie dla wniosków sprawozdawcy. Stwierdza wszakże, iż ludność nieuległa odnosi się do zawodowego szkolnictwa rolnego, gdyż rząd uznaje, że szkolnictwo rolne jest instytucją, w której powinni znaleźć pomieszczenie pewni agitolatorowie. Organizację szkoły rolniczej w Małopolsce prowadzi profesor greki i łaciny p. Zachona, któremu powierzono również funkcje polityczne. Fakt ten podaje do wiadomości rządu.

Przemawia jeszcze p. Gąlikowski.

Rezolucję komisji przyjęto.

O wydanie dzieł A. Mickiewicza.

Przystąpiono do sprawy wydania dzieł Mickiewicza i dzieł pod tytułem: „Nauka o Polsce”.

Po przemówieniach referenta Anusza, min. oświaty p. Rataja, pos. Sołtyka i Gładkiego, który wywołał się ze stanowiska zajętego przez ks. Lutosławskiego, Izba przyjęła jednomyślnie wniosek komisji, uchwalający wydanie tych dzieł.

Dodatki drożyniane dla inwalidów.

Następnie p. Gawlikowski referował sprawozdanie komisji budżetowej i inwalidzkiej o wniosku p. Bigoskiego w sprawie zmiany ustawy z dn. 9 lipca r. b. o dodatkach drożynianych dla inwalidów. Wniosek ten domagał się, żeby w ustawie tej określić słowa: „będącym w potrzebie”, to znaczy, żeby nie robić różnicy między kategoriami inwalidów. Ministerjum spraw wojskowych wydało już rozporządzenie wykonawcze, w którym określiło, którzy z inwalidów nie są w potrzebie, a takimi są: 1) inwalidzi, zajmujący posady państwowe, 2) ci, których przeciętny zarobek dzienny przewyższa zarobek dzienny niewykwalifikowanego robotnika w miejscu zamieszkania inwalidy, 3) inwalidzi, którzy do zakładów inwalidów, 4) ci, co posiadają kapitał w jakiegokolwiek formie, 5) ci, co posiadają ruchomy, lub nieruchomy majątek, który mogą sprzedać. Komisje zgodziły się na to, że te kategorie nie należy uznać za nie będące w potrzebie, wnosząc tylko rezolucję, wzywającą rząd, aby dochodzenia o stwierdzenie stanu majątkowego inwalidów nie przewidywało zastosowania ustawy o nadzwyczajnych dodatkach do renty inwalidzkiej.

Pos. Bigoski proponuje następującą rezolucję: Sejm wzywa rząd, aby zwrócił baczną uwagę na brakowanie inwalidów wojennych i wdów po poległych przez urzędy podwładne i wystąpił z bezwzględnie stanowczą przeciw wszelkim wybrakom.

P. Kiernik stawia rezolucję dodatkową: „Wzywając się rząd, aby przyznany ustawą z 9 lipca 1920 r. dodatek drożyniany 300% do rent inwalidzkiej, przeliczone do zaopatrzenia wdów i sierot po poległych w wojnie wypłacono wszystkim wdowom i

sierotom po poległych, bez względu na to, czy zaopatrzenie w znaczeniu ustawy zostało im już wymierzane, czy też pobierają one tylko, t. zw. zasiłek, oraz bez względu na to, czy wymiar zaopatrzenia nie nastąpił z opieszałości wiedzy, mimo przedłożenia dowodu śmierci żywiciela, czy też z powodu nieprzedłożenia tego dowodu śmierci, nieobecnego od kilku lat, a więc niewątpliwie u zmarłego po poległego żywiciela”.

P. Putek zwraca uwagę na nadużycia.

W głosowaniu przyjęto zarówno wniosek komisji, jakoteż rezolucję p. Bigoskiego i p. Kiernika. Ustawa o pocztach, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny.

Przystąpiono do ustawy o pocztach, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny.

P. Szymański. Nie widzę w tej ustawie wcale zakusów na swobody obywatelskie, czego dopatrywali się niektórzy członkowie komisji. Nie mam też zamiaru zarzucać ogółowi pracowników poczty braku poczucia obowiązków względem Państwa, ale jasną jest rzeczą, że nie wszyscy oni są na miarę owego telegrafisty z „Titanica”, który wytrwał do śmierci, śląc w świat depeszę, wołając o ratunek. Dlatego niezbędna jest ustawa, którą komisja na podstawie projektu rządowego przedkłada. Prócz tego komisja proponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby opracował ustawę, określającą obowiązki, ciążące w czasie wojny na wszystkich pracownikach państwowych.

P. Putek stawia ostry zarzut stronnictwu urzędów pocztowych na rzecz stronnictwa „Piasta”.

Ustawę wraz z rezolucją przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

O zagwarantowanie rent ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji Ochrony Pracy w sprawie zagwarantowania rent ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku.

Ks. Kotula referuje. Po przyłączeniu Poznańskiego i Pomorza do Polski wielu pracowników, ubezpieczonych w tamtejszych kasach, straciło renty i dotąd ich nie otrzymuje. Nie jest to winą naszego rządu, który stara się zawrzeć umowy z kasami niemieckimi, ale spotyka sprzeciw rządu niemieckiego, wskutek czego sprawy tej dotąd nie załatwiono. Prasa niemiecka zaś wyszukuje to, jako argument przeciw przyłączeniu Śląska do Polski. Ustawa niniejsza powinna tę broń wytrącić wrogom. Artykuł 1-szy mówi o tem, że Rzeczpospolita przyjmuje na siebie gwarancję wypłaty w markach niemieckich, wszelkich rent ubezpieczeniowych dla wszystkich ubezpieczonych na Śląsku Górnym w wysokości nie niższej, niż dotychczas. Wobec niskiej waluty artykuł 2-gi upoważnia rząd do wypłaty dodatków drożynianych. Art. 3-ci głosi, iż Sejm stwierdza, że ustawodawstwo o ubezpieczeniu socjalnym na Śląsku będzie rzeczą Sejmu śląskiego tak długo, dopóki ustawodawstwo państwowe nie zapewni klasie robotniczej i inwalidom w całej Rzeczpospolitej lepszego zaopatrzenia, niż ustawy, obowiązujące na Śląsku.

Proszę o przyjęcie ustawy wraz z rezolucją, wzywającą rząd, aby przejął wypłatę rent inwalidzkiej i urazowych z kas brackich, o ile wypłatę uskutecznią się z kas, mających swe siedziby w Niemczech, w formie zaliczek, aż do zawarcia konwencji z rządem niemieckim.

Przemawia jeszcze p. ks. Kaczyński i tow. Reger.

Tow. Reger wnosi poprawki do ustawy na podstawie opinii prawników, ażeby art. 3-ci wyłączył z ustawy, a uchwalił, jako odrębną deklarację oraz, ażeby w artykule, który mówi o terminie wejścia w życie ustawy, jakoteż w rezolucji umieścić słowa: „po przyłączeniu Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej”.

Z temi zmianami jednomyślnie uchwalono ustawę w drugim i trzecim czytaniu, jakoteż rezolucję.

Renty ubezpieczeniowe w b. zaborze pruskim.

Przystąpiono do załatwienia trzech wniosków nagłych p. Brejskiego w sprawie rent ubezpieczeniowych w b. zaborze pruskim.

Tow. Reger. Pierwszy wniosek p. Brejskiego zmierza do podwyższenia rent w Poznaniu i na Pomorzu, które są zbyt niskie, raz dlatego, że są wymerzone według skali przedwojennej, a powtóre, że są przeliczone na marki polskie i wobec ustawicznego spadku wartości marki polskiej, powodują dla ubezpieczonych duże straty.

P. Brejski proponował zmiany odnoszących ustaw niemieckich, mianowicie pomnożenie wszystkich stawek 10-krotnie. Komisja uznała, że nie należy tak na kolanie zmieniać owych ustaw, które przedstawiają się jako grube tomy i zawierały przeszło 1000 paragrafów, zważając, że trzeba napróżd przeprowadzić rokowania z odpowiednimi zakładami ubezpieczeniowymi. Dlatego komisja uznała, że należy wzywać rząd, aby jaknajprędzej przedłożył Sejmowi projekt tych zmian.

Drugi wniosek domagał się, aby już teraz przyznano dodatek drożyniany do rent na wypadek niemocy i starości. Wobec powyższego wniosku komisja wnosi, aby ten drugi wniosek odnosił się także do rent urazowych. Wreszcie trzeci wniosek p. Brejskiego, domagał się, aby do przeprowadzenia rokowań z zakładami ubezpieczonych, znajdującymi się w Rzeszy niemieckiej, Polska przysłała tymczasowo na siebie wypłatę rent trzech zakładów.

Wszystkie te sprawy są niesłychanie ważne, bo nie tylko prasa niemiecka, ale nawet rząd i całe społeczeństwo niemieckie od pra-

wicy do lewicy rzuca na Polskę najcięższe potywyze w tych sprawach twierdząc, że w Polsce niema wcale ubezpieczeń społecznych, że jest to kraj zacięcia, nędzy i głodu, w którym panują śluzdła i księża, zamierzający wprowadzić napowrót pańszczyznę. Samo obliczanie Górnemu Śląskowi tych korzyści, nie nie pomoże jeżeli nie okażemy, że tam, gdzie już teraz mamy możność rzeczywiście te korzyści przyszujaemy.

Chodzi także o pokrycie tych wszystkich ciężarów, które według obliczeń wynoszą 30—40 milionów marek miesięcznie, czyli na ten okres 2—3 mies. przeszło 100 milj. Toczą się w Poznaniu rokowania między rządem polskim a rządem pruskim, mające na celu przywrócenie funduszy zapasowych i rezerw składkowych, znajdujących się w zakładach Rzeszy niemieckiej w stosunkowej kwocie za kraje przyłączone do Polski. Rokowania te są na najłepszej drodze i można przypuszczać, że znajdziemy tam pokrycie tych wydatków.

Komisja proponuje rezolucję: 1) Sejm wzywa rząd, aby w jaknajkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekt zmiany przepisów ustawowych o ubezpieczeniu społecznym, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej w celu dostosowania wysokości rent i innych świadczeń w przepisach tych przewidzianych do obecnych stosunków zarobkowych i gospodarczych i odpowiedniego podwyższenia składki ubezpieczeniowych; 2) wzywa się ministra b. dzielnicy pruskiej, aby w porozumieniu z ministrem pracy i ministrem skarbu wprowadził w b. dzielnicy pruskiej od 1. stycznia 1921 r. do czasu ustawowej zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym dodatki drożyniane do rent wypadkowych, inwalidzkiej, starczej oraz rent wdów i sierot i upoważnił skarbu do asygnowania formy zaliczek sum niezbędnych na wypłacenie powyższego dodatku drożynianego; 3) Rada Ministrów ustaliła na wniosek ministra pracy w porozumieniu z ministrem b. dzielnicy pruskiej oraz z ministrem skarbu sposób zwrotu składowi państwa tych zaliczek przez zakłady ubezpieczeniowe.

Prócz tego jest w b. dzielnicy pruskiej wielu nieszczęśliwych starców, którzy żadnych rent nie pobierają, gdyż podobnie, jak przy inwalidach pracy Berlin przewleka zawarcie konwencji. Są to inwalidzi wojenni z wojen pruskich, z 64 i 70 r., tudzież żołnierze armji niemieckiej z wojny światowej. Rząd niemiecki nie chce nawet poinformować naszego skarbu co do praw tych ludzi, nie chce wydać żadnych spisów ani dowodów, tak, że nasze Ministerjum ochrony pracy musi dopiero drogą pocztową zapomagać okólników i kwestjonariuszy dowiadywać się, kto ma prawo pobierać renty.

Tak wygląda nieczciwość i niesprawiedliwość pruska w świetle faktów.

Stawia się jeszcze jeden wniosek: Sejm wzywa rząd do przejęcia w formie zaliczek wypłaty renty i t. zw. prowizji, należnych obywatelom polskim od społecznych instytucji ubezpieczeniowych, mających swoją siedzibę poza granicami państwa aż do zawarcia konwencji z dotychczasowymi państwami. Mówca wspomina w końcu, że tu należy także zwrócić uwagę na kłopoty, którymi przedtem musieliśmy do czesko-słowackiej republiki, są to ludzie, którzy w służbie Ojczyzny przelewali nierzaz swoją krew, przez Czechów bywali w sposób bandycki znieważani i katowani i pozbawiani owoców pracy całego życia, a swoich rent i prowizji z kas brackich. Ci ludzie mają teraz na gwiazdkę otrzymać od swojej matczynej małejki upominek.

P. Brejski przedstawia wnioski mniejszości.

P. Piotrowski wnosi rezolucję, aby zapewnić renty tym inwalidom, którzy obecnie wracają do kraju.

P. Meissner pragnie unifikacji w tem znaczeniu, aby reformy społeczne dotyczyły nie jednej dzielnicy, ale całej Polski.

Tow. Reger jest przeciwny wnioskowi mniejszości.

Przystąpiono do głosowania. Po krótkiej dyskusji formalnej przyjęto wniosek większości oraz rezolucję posła Piotrowskiego.

Po krótkim referacie posła Federowicza uchwalono w drugim i trzecim czytaniu ustawę, przedkładaającą do 30 czerwca 1921 r. termin dla gmin, zgłaszania pretensji o wykonanie umów co do majątku państwowego i funduszu religijnego w b. zaborze austriackim.

Ustawa o ochronie lokatorów.

Następnie p. Grzędziński przedstawił sprawozdanie komisji mieszanej do trzeciego czytania ustawy w sprawie zmiany przepisów o ochronie lokatorów. Wskutek przyjęcia wniosku p. Wróblewskiego w art. 3, musiano w ustawie poczynić niektóre redakcyjne zmiany. Między innemi musiano zmienić tytuł, ponieważ teraz odpada rozróżnianie między ochroną lokatorów zwykłych, a lokali przemysłowych i handlowych. Co do art. 3, to, ażeby nie było wątpliwości, trzeba zaznaczyć, że procenty podwyżek odnoszą się do wysokości granicy podwyżek, a nie do samego czynszu, więc a. p. 100%-owa podwyżka oznacza, że ma się płać dwa razy tyle, ile w roku 1914. Prócz tego komisja proponuje, żeby skrócić poprawkę p. Michałaka, co do ulg dla rezerwistów wojska polskiego, gdyż najpierw trzeba by w Sejmie przeprowadzić uchwałę, że ci rezerwiści nie płać komorne-

go. Prócz tego komisja proponuje skrócić przyjętą wczoraj poprawkę ks. Kaczyńskiego, co do tego, żeby ta ustawa odnosila się tylko do obywateli państwa polskiego. Za tem jest teraz sam wniosek kodawca.

Zabiera głos tow. Perł.

PRZEMÓWIENIE TOW. PERŁA.

Gdyby nam chodziło o motywy agitacyjne, gdyby nam chodziło tylko o budzenie niezadowolenia w szerokich masach, to podziękowałbym panom za tę ustawę, którą wczoraj w drugim czytaniu uchwaliliście. Daliście nam doskonale motywy agitacyjne, które przemawiać będą nie tylko do robotników, ale przemawiać będą do urzędników niższych i średnich, do inteligencji pracującej, do całej obywatelskiej większości niezamożnej ludności miejskiej.

Ten paragraf 5, który uchwaliliście, będzie orężem, który napewno w agitacji wyżył, gdyby nam chodziło tylko o budzenie niezadowolenia w szerokich masach, to podziękowałbym panom za tę ustawę, którą wczoraj w drugim czytaniu uchwaliliście. Daliście nam doskonale motywy agitacyjne, które przemawiać będą nie tylko do robotników, ale przemawiać będą do urzędników niższych i średnich, do inteligencji pracującej, do całej obywatelskiej większości niezamożnej ludności miejskiej.

Jakby dla ironji, w rezolucji mówi się, że Rada Ministrów ma głowić się nad tem, jak te opłaty będą wyznaczane, jakie będzie rozrachunek między kamienicznikami a lokatorami.

Rada Ministrów ma więc zajmować się badaniem, ile kosztuje wywózka śmieci, albo czyszczenie komińów. Panowie kamienicznicy tak rozumieją zadania Rady Ministrów, żeby dla napelnienia ich kieszeni Rada Ministrów nie miała nic innego do roboty, jak obliczanie kosztów wywózki śmieci i czyszczenia komińów.

Z punktu widzenia agitacyjnego cieszyć się tylko wypada, ale nam nie chodzi tylko o agitację, lecz o dobro szerokiej masy, i dlatego ostrzegaliśmy was, żebyście w tej chwili katastrofalnej, w chwili głodu i szalonych braków i wzrastającej woiły drożyzny, żebyście tego stanu nie zaostrali i nie pogarszali, żebyście jak na ironję, nie dawali tego podarku gwiazdkowego kamienicznikom, kiedy masy pracujące nie od tego Sejmu nie otrzymują i z pustymi odchodzą reklamami.

Uchwaliliście wczoraj, nie wiedząc sami co, sprzeczne rezolucje tylko dlatego, żeby wreszcie zadość uczynić interesom kamieniczników. To ma powagę tego Sejmu wzmocnić, to mają być ustawy, które czynią zadość potrzebom chwili, które są odpowiedzią na skargi, wołania i żądania mas.

Jeszcze jedno. Myśmy zawsze stali na stanowisku łączności szerokich mas ludności wiejskiej i miejskiej i zawsześmy popierali wszystkie słuszne żądania mas pracujących na wsi. Niestety, wśród stronnictw włościańskich w tej łbie znajdowaliśmy bardzo mało zrozumienia dla interesów ludności miejskiej nawet, gdy nie chodziło o żaden interes ludności wiejskiej. Tego oddźwięku, jaki interes ludności wiejskiej znajdował w stron. socjalist. tego oddźwięku dla interesów miejskich w stronnictwach włościańskich nie spotkaliśmy. Dziś istnieje silny antagonizm gospodarczy, między miastem a wsią. My staramy się ten antagonizm łagodzić, ten antagonizm usuwać przez wykazywanie, że masy pracujące miast i wsi mają wspólny interes przeciwko reakcji, przeciwko kapitalistom, przeciwko obszarowi. Ale, proszę panów, gdy na wsi nie będzie zrozumienia tej wspólności interesów, gdy miejska ludność pracująca nie będzie wśród stronnictw włościańskich znajdowała poparcia dla siebie, dla swoich interesów, to obawiam się, że ten antagonizm będzie coraz więcej wzrastał.

Po tem wczorajszym głosowaniu stało się dla wszystkich widocznem, że projekt należy odesłać do Komisji. Ale krótkie obrady Komisji nie mogły doprowadzić do istotnego porozumienia, a tembardziej do uczynienia zadość zupełnie sprawiedliwym żądaniom szerokich mas lokatorów, które w tym projekcie ustawy są pogwałcone. I jeśli panowie rzeczywiście nie chcą ochrony lokatorów zmienić na ochronę kamieniczników, to powinniście raz jeszcze odesłać ten projekt do Komisji. Trzeba się dokładnie zastanowić nad tem wszystkim, a szczególnie nad par. 5. Jeśli zaś panowie tego wniosku, który stawiam, odesłania do Komisji nie przyjmiecie, w takim razie podtrzymuję poprawkę tow. Pużaka, co się tyczy podwyższenia komornego, mianowicie, żeby ustanowić stopniowanie tej podwyżki — stopniowanie zupełnie słuszne, albowiem taka podwyżka, jaka jest przewidziana, nie jednakowo wszystkim odczućby się dała. Proponuję tedy, ażeby przyjąć wniosek tow. Pużaka: wysokość



komornego na mieszkania jedno i dwupokojowe podnieść o 50%, trzy pokojowe 5, 4, 5, 6-pokojowe 100%, wyżej 150%.

Następnie podtrzymuje wniosek tow. Pużaka, że skoro został przyjęty par. 5, to musi być wyprowadzić konsekwencję, którą wam wskazał zarówno tow. Pużak, jak i p. ks. Łubowski, mianowicie: ustanowić komitety domowe.

P. Hartglas popiera wniosek posła Perla, aby odesłać przynajmniej art. 5-ty do komisji.

P. Czetwertyński podtrzymuje w imieniu Zw. Lud. Nar. treść poprawki ks. Kaczyńskiego, Zatar-gów międzynarodowych nie należy się obawiać z tego powodu, gdyż nie jest to jakaś ustawa zasadnicza, lecz wyjątkowa ochrona, należąca się naszym obywatelom, nie zaś obywatelom zagranicznym.

Minister sprawiedliwości Nowodworaki. Jeszcze raz zwracam uwagę, że poprawka taka może stworzyć niebezpieczne komplikacje.

Miano przystąpić do głosowania, gdy p. Wójcik (łowica P. S. L.) zażądał stwierdzenia kompletu.

Lewica próbuje zerwać quorum.

Marszałek. Trzech stronnictw niema tu na sali. Muszę to stwierdzić przed publicznością.

Wobec tego, że dwaj sekretarze, obliczając obecnych, doszli do odmiennych cyfr, dokonano obliczenia powtórzonego przez oddanie kartek. (Głos. Niektórzy nie oddali kartek. Marszałek. Proszę mi donieść o takich, a doliczymy ich).

Pos. Pułtek prosi marszałka, aby zwrócił uwagę posłom, że należy baczyć, by kartki się nie zgubiły.

Ponieważ oddano kartek 103, komplet okazał się wystarczającym.

Po stwierdzeniu kompletu, wielu posłów wchodzi na salę.

W głosowaniu odrzucono poprawki tow. Pużaka do art. 3-go, które domagały się, aby co do mieszkań 2-pokojowych podwyżka niegła sięgać 50%, co do 3-ich pokojowych 75%. Przyjęto poprawkę, która dla mieszkań do 3 pokoi pozwala na podwyżki 100%, więcej niż 3 pokoi 150%. Następnie uchwalono skrócić przyjętą wczoraj poprawkę ks. Kaczyńskiego do art. 28. poczem uchwalono całą ustawę w trzecim czytaniu.

Zaśnienie G. U. Z. A.

Przystąpiono do sprawy skasowania urzędu szepatywiania wojska. Po referacie p. Czetwertyńskiego, który umotywował konieczność zniesienia G. U. Z. A. i przelania tych spraw na Ministerjum wojski, ustawę wraz z rezolucją uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Obrona Polaków zamieszkałych w Niemczech.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Chądzyńskiego, wzywającego rząd do zastosowania ostrych środków obrony Polaków, zamieszkałych w Niemczech przed szkodami, ewentualnie do stosowania odwetu na Niemcach, zamieszkałych w Polsce, oraz do zażądania odszkodowań za straty, wynikłe z napadów Niemców. Wniosek powyższy był wywołany niedawnym faktem napadów Niemców na zabranie robotników polskich w Essen i zdemolowania lokalu.

Po posle Chądzyńskim, który motywował nagłość in merito, przemawiał p. Bogoński, który po-

stawił rezolucję wzywającą rząd do udzielenia konsulatowi polskiemu w Niemczech prawa opieki oraz na skutek skarg reemigrantów, aby również dokonywano nie na granicy niemieckiej, ale na stacji przeznaczenia. Pierwszą rezolucję uchwalono, drugą odesłano do komisji przemysłowo-handlowej.

Marszałek zapowiada, że termin następnego posiedzenia będzie oznaczony później, prawdopodobnie na 18 stycznia r. p.

#### INTERPELACJA

posłów Arciszewskiego, Gęborka, Pużaka do Pana Ministra Apropowizacji

w sprawie sprowadzenia przez Polskie Związki Zawodowe kilku wagonów maki i cukru do Zagłębia Dąbrowskiego i to jedynie dla ewentualnych członków.

Dostało do naszej wiadomości, że Polskie Związki Zawodowe sprowadziły po raz drugi dn. 11 b. m. z b. dzimłey pruskiej około 7 wagonów maki białej i wagon cukru dla swoich członków w Zagłębiu Dąbrowskim. Stało się to w tym czasie, gdy w całym Zagłębiu szaleje głód, kiedy Ministerjum Apropowizacji ani dla górników, ani dla ludności miejskiej Zagłębia przyznanego przydziału żywnościowego na miesiąc grudzień nie dostarczyło. Dzisiaj w Zagłębiu niema literalnie chleba. A tymczasem Polskie Związki Zawodowe w niewiadomy sposób skupiają mąkę w Pomarańszczynie, gdzie przecież obowiązują sekwestr ziemiopłodów i w dodatku wydostają wagonów, których Państwo na własne potrzeby apro-wizacyjno-przemysłowe wydostać nie może. Wreszcie Polskie Związki Zawodowe w obliczu wygłoszenia robotników rozdziałają mąkę po 30 kg na każdego członka swego Związku. Skutki takiego postępowania Polskich Związków Zawodowych i bezczelności miejscowych władz nie dały długo na siebie czekać. Na wieść o uprzywilejowanym rozdziale maki i cukru pomiędzy wybranych członków Polskich Związków Zawodowych — kopalnie wę-gla w całem Zagłębiu żywiłowo stanęły.

A wobec tego produkcja węgla, tak niezbędnego dla potrzeb całego kraju, została zatrzymana.

Prócz tego posłałamy wiadomość, że robotnicy przemysłu metalowego w Zagłębiu, na znak protestu i solidarności z górnikaми, zamierzają porzuć pracę.

Wobec powyższego, podpisani zapytują P. Ministra Apropowizacji:

Czy znamy mu jest fakt wyżej przytoczony? A jeżeli tak, to jak zamierza zareagować na nieprawne nabywanie maki i używanie taboru kolejowego przez Polskie Związki Zawodowe w Zagłębiu Dąbrowskim i co zamierza uczynić, ażeby wymienione powyżej wagony maki i cukru dostały się do rąk głodujących robotników, bez względu na ich przynależność zawodową?

Warszawa, dnia 17 grudnia 1920 r.

#### Kronika polityczna.

Podanie się do dymisji towarzysza Daszyńskiego.

Wice-prezydent ministrów tow. Ignacy Daszyński wczoraj podał się do dymisji.

..

#### Choroba prezydenta ministrów.

Prezydent ministrów p. Wilos jeszcze nie opuszcza mieszkania.

..

#### Generalny komisarz.

Rada ministrów mianowała p. Biesiadeckiego komisarzem generalnym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie wolnego m. Gdanska.

..

#### Nowy poseł angielski w Warszawie.

Korespondent East Expressu dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że posłem angielskim w Warszawie ma być mianowany sir William Grueford Maximilien.

#### W SPRAWIE UDZIAŁU P. MINISTRA PRZANOWSKIEGO W „P. S. A. HANDLU ZEWNĘTRZNEGO”.

Otrzymujemy list następujący:

W „Robotniku” (wydanie z dnia 11 grudnia 1920 r.) w notatce p. t. „Ministerjum Przemysłowców” znalazł się ustęp, stwierdzający, że jestem udziałowcem „Polskiej Spółki Akcyjnej Handlu Zewnętrznego” rzekomo obdarzonej przez rząd monopolicznymi koncesjami w sprawach handlu ze Wschodem.

Proszę niniejszym o przyjęcie do wiadomości, że twierdzenie to polega na nieścisłych informacjach Sz. Redakcji. Akcjonariuszem w m. enionej Spółki Akc. jest — między innymi — firma „Chrzanowski, Pfeiffer, Przanowski i Ska”, której udziałowcem byłem do chwili objęcia teki Ministra Przemysłu i Handlu. Z chwilą objęcia teki, wystąpiłem ze spółki, skutkiem czego ani pośrednio ani bezpośrednio nie jestem udziałowcem „Polskiej Spółki Akc. Handlu Zewnętrznego”.

(—) S. Przanowski.

Co się tyczy „Polskiej Spółki Akc. Handlu Zewnętrznego”, to stwierdzamy jeszcze raz, że spółka ta dąży do utrzymania monopolu na handel ze Wschodem i że w Min. Przemysłu i Handlu ma dla tych swoich dążeń poparcie.

Przyjmujemy do wiadomości, że p. Przanowski z chwilą objęcia teki ministra przemysłu i handlu wycofał swoje udziały z firmy „Chrzanowski, Pfeiffer, Przanowski i Ska”. Wierzymy, że ta informacja jest równie ścisła, jak nasza, że p. Przanowski był udziałowcem tej spółki, a przeto udziałowcem „Polskiej Spółki Handlu Zewnętrznego”.

Dzienniki niemieckie donoszą, że w Saksonii aresztowano właścicieli i producentów ośmiudziesięciu firm zbożowych. W liczbie uwieczonych pod zarzutem lichwy zbożowej znajdują się najbogatsi handlarze zboża w Saksonii, wielokrotni milionerzy, robiący miliardowe obroty. Gubernator w Lipsku, Chemnitz, Freibergu nie zawałał się nie przeskraszyć się — ałożył kajdanki na ręce milionerów.

Wiadomość tę, zaczerpniętą z pism niemieckich z dnia 11 grudnia, polecamy szczególnej pieczy

naszego ministerjum sprawiedliwości, które, co prawda, zajęte jest w tej chwili prowadzeniem śledztwa w sprawie ukraińskiej, a przeznaczoną dla wice-ministra — przedstawicieli świata niemieckiego. Świata p. wice-ministra odnajdzie się! Prokurator będzie miał więcej czasu i może zechce zająć za kulisy naszego wolnego handlu, który funt masła sprzedaje po dwieście marek i zapowiada na tydzień przyszły zwyczaj o 50%! Może prokurator zajrzy na wystawy szewców, na których ceny bądz wzrastają co tydzień o 50 — 100%, bądz też znikają zupełnie! Może spojrzy na karty restauracyjne, w których porcja szutki mięsa kosztuje 75 marek!

#### Chciałnęcia.

Rozkazy sen wigilijny.

(Co za wizja niebiańska!..)

„Piakalem (co jest u mnie nadzwyczajnie rzadk em) Nie wiedząc, czy to jawa, czy też senny omam- Śniem bowiem, że ze mną dzieli się opłatkami „Małmonides” Eudecji, wielki „Ślasko- Roman”!

Ze gestem niewymownej „piastowej” słodyczy. Chyli ku mej małości swój kark tegi, byczy, i, nie pominając na moje „chciałnienstwo” w „Robbie”.

Podaje mi opłatek, żebym przegryzł sobie!.. „I, wielkości spartańskali.. O, wzniósł przy- kładzie Zapominania urazi!.. Ach, jakbym w sztabach o Ciepłym siedział, „nie mając talu do nikogo”!

Uśmiechałem się przez sen niewymownie błogo!..

A On, Roman, poznański „ende - yogi”, „manu”, „o”!

Istne „rosobienie polskiej racji stanu”, Pódezas, gdy ja ze wstydem patrzyłem na ścianę;

Patrzył na mnie, jak ojciec na dziecko obłąkane!..

„Był w tem spojrzeniu, „Robbie”, taki nastrój rzuwony,

Że do tej chwili duch mój jest „Romanem” śpiewany!

I niech mi włosy tutaj wyrosną, na dloni, Jeżeli mnie kto teraz ku socjalom akionli..

„Potem, gdy nad przekąską w śnie duch mój się biedzi,

Wskazał mi na talerzyk z resztką jakichś śledzi, A sam, pełen prostoty, poznański „Cynecynat”!

Zabrał się do „wsuwania” willijnych marynali!

„On dla „polskiej tradycji” tylko żyje, dyszli „Chrusciałko” szczerk polczyński w nastrojowej ciszy!

„Gędzibilo” mi o „Polsce”!.. Ubóstwiam tę chwilę!

Chciałbym, by mi się śniła, gdy będę w mogile!..

Wacław Wolski.

\*) Z „Halki”. \*\*) Mędzeca

#### Od niedzieli--do niedzieli.

U wejścia do gmachu, gdzie obraduje zgromadzenie Ligi Narodów ścisła, tłok oraz wzajemne popychanie i potąganie się, niczem w ogonku przed pierwszą lepszą składnicą żywnościową w Polsce pod sławetnym rządami ministra apro-wizacji Sliwińskiego.

Armenia, Austria, Bułgaria, Estonia, Finlandja, Łotwa i inne murejsze lub większe państwa i państewka porzuły nagie nieprzezwyciężoną potrzebę wstąpienia do Ligi, a o-bradujące w Genewie zgromadzenie jedne państwa przyjmuje bez zastrzeżeń, inne — z pewnemi zastrzeżeniami, a bywa i tak, że temu lub owemu państwu zupełnie wzbrania wstępu do Ligi.

Ten nagły napływ kandydatów na członków Ligi chyba tylko tą okolicznością da się wytłumaczyć, że początkowo przypuszałano, iż należenie do Ligi Narodów nakłada pewne obowiązki, z którymi, chce lub niechce, będzie trzeba się liczyć. Ale kiedy rozniosło się po świecie, że tak poważny członek Ligi, jak Anglia, określa nowy budżet wojenny na 39,750,000 funtów szterlingów (około 80 miliardów marek p.), że tak wybitny członek, jak Francja, opracowuje nowy projekt reorganizacji armji, że rzeczywisty członek Ligi Narodów — Grecja za nic sobie ma wszelkie trunkaty i sprowadza sobie na łeb swego Kostusia, zaś inny rzeczywisty członek Ligi — Węgry wprowadzają u siebie w kraju karę chłosty — tedy ten i ów pomyślał sobie: nie straszne go! Do Ligi wstąpię, owszem, ale czynię bę-dę tak, jak mnie się podoba i jak mnie dogodnie.

Stąd istny „ogorek” państw przed gmachem, gdzie prezyduje p. Leon Bourgeois.

Wyjątek w tem całym szanownem zgromadzeniu, gdzie każdy tylko o sobie m. śli i o swój interes dba, stanowi p. Paderewski.

Na porządku dziennym sprawa przyjęcia do Ligi Narodów państw Bałtyckich. Przed-

stawiciele poszczególnych państw wypowiadają się każdy zgodnie z interesami tego państwa, jakie reprezentuje.

Kolej przychodzi na przedstawiciela Polski.

Pan Paderewski wstaje, kłania się i mówi: — Szanowni panowie! (ukłon). W interesie Polski leży, by państwa Bałtyckie zostały przyjęte (dyg). Idąc za głosem serca, musiałbym także oświadczyć się za przyjęciem (rewerans). Ale skoro Wielkie Mocarstwa (serja ukłonów, dygów i reweransów) tego sobie nie życzą, ha, to trudno! Moja małżonka (ukłon) stała mi powtarza, że pokorne cięle (dyg) dwie maiki (rewerans) ssie. Skończyłem.

Przedstawiciele innych państw w Lidze Narodów są mniej „pokorni”, ale też za to reprezentowane przez nich państwa nie zaznają chwili spokoju.

Ostatnio, na przykład, telegram przyniósł tężną i wielce zagadkową wiadomość o naręczeniu stosunków pomiędzy... Jugoslawią i Holandją. Już nawet nastąpiło wzajemne odwołanie posłów.

Wiadomość powyższa wydała mi się tak dziwna, tak niezwykła i tak mało prawdopodobna, jak nieprawdopodobnem by było, żeby pos. Suligowski bronił lokatorów, a ks. Łubowski — jednoizbowość.

Pewien mój znajomy, który zęby zjadł na pol tyce, z miejsca znalazł rozwiązanie zagadkowego telegramu.

— Zadnego zatargu niema, bo skądżeby? Jugoslawia i Holandia odwołują posłów ze względów oszczędnościowych. Posel holenderski w Belgradzie, oraz posel jugoslawiański w Hadze umierają z nudów na swoich posterunkach, nie mając żadnych spraw do załatwienia. Jako ludzie uczciwi wracają każdy do swojej ojczyzny, nie chcąc darmo pobierać wielkich pensji.

— A czy pomiędzy naszymi dyplomatami zagranicą nie znalazł brzybię wielu, których z wielką korzyścią dla skarbu państwowego należałoby odwołać? — zapytałem.

— Jestem głęboko przekonany, iż niejednemu z naszych słono opłacanych ambasadorów, posłów i konsulów ma akurat tyle pracy na swoim stanowisku, ile swego czasu konsul saski w Warszawie.

I mój znajomy polityk opowiedział mi autentyczne zdarzenie z przed kilkudziesięciu lat.

— Przed sześćdziesięcioma laty pewien znany i bardzo w Warszawie popularny bankier i przemysłowiec do wielu już posiadanych tytułów dyrektora, prezesa, radcy, kuratora etc. zapragnął przyspożyć sobie tytuł konsula.

Po wielu zabiegach udało mu się uzyskać konsulat saski — było to jeszcze przed powstaniem Rzeszy Niemieckiej — i odtąd pana bankiera w szerokim kole znajomych tytułowano „panem konsulem”.

W owe czasy kolei w b. Kongresówce jeszcze nie było stosunków z zagranicą — prawie żadnych, i pan konsul okropnie nudził się w swej z komfortem urządzonej kancelarii, daremnie oczekując pojawienia się pierwszego interesanta.

Pewnego razu, a było to w maju o święcie, do kancelarii konsulat, mieszczącego się obok prywatnego mieszkania pana konsula, zadzwoniono.

Zbudzony lokaj otworzył drzwi. Przed nim stało trzech eleganckich młodzieńców.

— Musimy się widzieć z panem konsulem w pilnej sprawie — oświadczyli młodzieńcy.

Lokaj, który wiedział z jakim utęsknieniem pan konsul wyglądał pierwszego interesanta, poprosił wczesnych gości do kancelarii, a sam poszedł budzić przedstawiciela króla saskiego na Warszawę, Pragę i okolice.

W niespełna kwadrans w kancelarii pojawił się konsul we własnej osobie.

— Czemu niego panom służyć?

— Wyjeżdżamy i chcielibyśmy prosić pana konsula o wizy paszportowe.

Pan konsul, mający pierwszy raz spełnić akt swego wysokiego posłannictwa, był bardzo przejęty i wzruszony powagą chwili. Drzące-

mi rękoma wyciągał z szuflady biurka coraz to inne stemple i wreszcie poprosił o paszporty.

— Panowie do Drezn, czy do Lipska? — zapytał konsul.

— Ani do Drezn, ani do Lipska, tylko na... Saską Kępe... na majówkę — odpowiedzieli chórem młodzieńcy, żegnając wielce skonfudowanego „dyplomata”.

Niewątpliwie — ciągnął dalej mój rozmówca, że pomiędzy naszymi dyplomatami na różnych zagranicznych posterunkach znalazłoby się wielu, którzy, jak ów konsul saski, z utęsknieniem oczekują pojawienia się pierwszego interesanta, tymczasem przecież pobierają pensje za to wyczekwanie. Czytałam niedawno o projektowanym skasowaniu niektórych placówek, a tymczasem ma tu zjechać nowe poselstwo — japońskie, które, dalibóg, nie wiem, co będzie robiło? Chyba zaopiekują się jedynym u nas „japończykiem”, artystą malarskim.

— Wobec zamierzonego skasowania Ministerjum Sztuki i Kultury, może to i dobrze, że przynajmniej jeden artysta znajdzie opiekę — wtrąciłem.

— Tak jest. Ale nie zapomnij pan, że ze względów kurtuazji międzynarodowej my bę-dziemy musieli utworzyć nową i drogą placówkę w Tokio, o co mniejsza; lecz, co ważniejsze, gdyż e my przy obecnym kryzysie mieszkaniowym te wszystkie nowe ambasady i poselstwa umieścić wy?

— O to pana głowa boli? Z tą sprawą nasze władze już dawno się uporały. Mamy jeszcze tyle różnych związków zawodowych, zajmujących obszernie lokale. Nie łatwiejzego, jak wyrzucić Związek na bruk, a lokal oddać cudzoziemcom na poselstwo, misję lub klub.

Stary polityk musiał przyznać, że to ostatnie zagadnienie, dzięki mądrości naszych władz, przestało być zagadnieniem.

Roman Boski



**Gwiazdkę godną milionera  
dać dziś może nawet sknera,  
gdy za tysiąc dziesięć marek  
z „Milionówki“ da podarek  
na GWIAZDKĘ!**

## Rokowania pokojowe w Rydze.

Ryga, 18 grudnia.

(E. E.). W piątek odbyło się posiedzenie Komisji prawnej, zapewne ostatnie, bowiem przewodniczący ze strony rosyjskiej Fuerstenberg - Hanecki wyjeżdża do Moskwy najazd wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę odpowiedzialności Rosji za zobowiązania przyjęte na mocy traktatu rosyjsko - ukraińskiego nie tylko przez Rosję, lecz i przez federacyjne republiki sowieckie, które uznano za związane tym traktatem. Następnie omawiano kwestję największego uprzywilejowania państwa polskiego oraz jego obywateli w razie, gdyby Rosja zawarła z innymi państwami oderwanymi od jej terytorjów dogodniejsze dla nich traktaty. Dyskusja w tej kwestji miała charakter ogólny. Należy oczekiwać, iż po powrocie Fuerstenberga - Haneckiego sprawa ta będzie omawiana na nowo.

## W Gdańsku.

**NOWY KOMISARZ GDANSKA Z RAMIENIA LIGI NARODÓW.**

Berlin, 18 grudnia.

(E. E.). Donoszą z Genewy, że Liga Narodów postanowiła mianować b. komendanta wojsk angielskich w Gdańsku, majora Hakinga wysokim komisarzem miasta Gdańska z ramienia Ligi Narodów na okres jednego roku.

**KOMISARZ ATTOLICO W GDANSKU.**

Gdańsk, 18 grudnia.

(E. E.). Wysoki Komisarz Gdańska, prof. Attolico przyjął dziś po południu przedstawicieli senatu i burmistrza dr. Beila. Dzisiaj przed południem odbył się konferencja wysokiego komisarza z przedstawicielami prasy gdańskiej.

## Na Litwie Środkowej.

**WYBORY DO SEJMU.**

Grodno, 18 grudnia.

(E. E.). Przygotowania wyborcze do Sejmu rozpoczną się stosownie do uchwały komisji tymczasowej dnia 17 grudnia. Początek wyborów 30 stycznia.

**KONWENCJA HANDLOWA POMIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ ŚRODKOWĄ.**

Grodno, 18 grudnia.

(E. E.). Między Polską i Litwą Środkową zawarta została konwencja handlowa. Na zasadzie tej konwencji wywóz towarów do Polski będzie zwolniony od opłat celnych. Ustanowiono ścisłą ochronę granicy, celem uniemożliwienia kontrabandy na wschód. Konwencja przewiduje wywóz wyrobów przemysłu drzewnego tranzytem przez Polskę do Tczewa i Piotrowic.

**ZACZEPKI LITEWSKIE.**

Grodno, 18 grudnia.

(E. E.). Wojska rządu kowieńskiego ostrzeżony pod Wirszyliskami oddziały armji generała Żeligowskiego. Istnieją poszlaki, iż rząd kowieński szuka pretekstu do zerwania wojny.

## Z Ligi Narodów.

Genewa, 18 grudnia.

(E. E.). Zgromadzenie Ligi na posiedzeniu w dniu 17 b. m. przyjęło Aibanję w poczet członków Ligi większością 35 głosów. Prośby Azerbejdżanu, Lichensteinu i Ukrainy o przyjęcie do Ligi zostały odrzucone. Przeciwno przyjęciu głosowało 25 państw.

## W Irlandji.

**WALKI W IRLANDJI.**

Dublin, 18 grudnia.

(E. E.). Sinnfeinisci w liczbie 100 zaatakowali Tipperary. Czterech policjantów zabito, czterech rannych. Wiadomość o zabójstwie pochodzi z Magner przez policję angielską.

Komisja finansowa zajmowała się rozważaniem sprawy zwrotu polski h funduszów przełanych do skarbu rosyjskiego, zwrotu funduszów kościelnych, stypendjalnych oraz innych analogicznych. W sprawie tej delegacja polska złożyła projekt, który będzie rozpatrzony na posiedzeniu w dniu 18 b. m.

Dnia 17 wieczorem odbyło się posiedzenie komisji redakcyjnej z udziałem przewodniczących obydwu delegacji oraz przewodniczących poszczególnych komisji.

Na posiedzeniu tem ustalono treść dwu pierwszych artykułów dotyczących wymiany ujęć. Układ w tej sprawie będzie zapewne podpisany jeszcze przed podpisaniem traktatu ostatecznego, co przyspieszy powrót jeńców, emigrantów i zakładników. Dalszy ciąg posiedzenia komisji redakcyjnej naznaczono na sobotę.

ską wywarła wstrząsające wrażenie. Fakt ten wywoła prawdopodobnie dalsze powikłania.

Dublin, 18 grudnia.

(E. E.). Rozpoczęto prześladowanie karmelitów i kapucynów w Irlandji. Z polecenia władz uwięziono ojca Dominika prywatnego kapłana zmarłego miera Corku. W Dublinie zabito na ulicy inspektora okręgu Sullivan. W okolicach Tippierrary czterech ludzi zamordowało człowieka podejrzanego o stosunki z sinfeinistami.

## W Rosji.

**WYBORY WŚRÓD ROBOTNIKÓW W PETERSBURGU.**

Helsingfors, 18 grudnia.

(E. E.). Według dziennika „Prawda“ w trzech okręgach wyborczych w Petersburgu wybory do sovietu petersburskiego dały następujące rezultaty: w 78 zakładach przemysłowych, wybrano 77 bezpartyjnych i tylko 15 komunistów.

**PLANY SOWIETÓW.**

Kopenhaga, 18 grudnia.

(E. E.). Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych w Moskwie w dniu 14 grudnia Lenin wygłosił przemówienie, w którym powie o między innymi, iż koniecznym jest na tymczasowe zakończenie wojny. Jednak nie można ustawać w propagandzie komunistycznej, zapomnąc której należy dążyć do rozbięcia Polski. Sowiety powinny zwrócić uwagę na Wschód i starać się wszystkimi siłami podtrzymać ruch narodowy w Egipcie i w Indjach.

**Wydalenie przedstawicieli sowietów.**

Waszyngton, 18 grudnia.

(E. E.). Rząd amerykański postanowił wydać z granic Stanów Zjednoczonych przedstawicieli handlowego sowietów Ludwika Martensa. Stwierdzono, iż Martens znajdował się w kontakcie z wszystkimi organizacjami komunistycznymi, dążącymi do wywołania rewolucji w Stanach Zjednoczonych.

**Układ w sprawie węgla.**

Bytom, 18 grudnia.

(PAT). Pisma górnośląskie donoszą z Morawskiej Ostrawy, iż pomiędzy Górnym Śląskiem a Czechosłowacją został zawarty układ, według którego Czechosłowacja otrzyma 15.000 ton węgla górnośląskiego. Węgiel ten będzie przeznaczony na uruchomienie rafinerji cukru.

## Wiadomości telegraficzne

— Inwalidzi, umieszczeni w barakach szpitalnych Tempelhofu pod Berlinem zaczęli walczyć z przetransportowaniem ich w inne miejsce. Inwalidzi usiłowali zająć armj centralny telefonów. Policja uderzyła ich i zabiła.

— Obraz Matejki „Rejtano“ został zakupiony za 360.000 koron od rządu austriackiego dla Polski.

— Trybunał rozpoczął kasację procesu Erzbiskupa Helfferich w pierwszej instancji Helfferich był skazany na 300 marek grzywny za obrazę Enaberga.

# Ruch robotniczy.

**W Polsce.**

## Z życia partji.

**Konferencja warszawska.** We wtorek dn. 21 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu OKR, Al. Jerolimskie 56 odbędzie się dalszy ciąg Konferencji warszawskiej. Na porządku obrad: Statut organizacji warszawskiej PPS. Wszyscy członkowie konferencji proszeni są o punktualne przybycie.

**Jutro o godz. 7 wiecz. w lok. OKR.** (Al. Jerolimskie 56) ostatni wykład z cyklu „Historja Socjalizmu“ — „Skłócenie rozwoju socjalizmu w Polsce“ wygłosi tow. dr. Perl.

**Szkola agitatorów.** Jutro o godz. 7 wiecz. w lok. OKR odbędzie się uroczyste otwarcie „Pierwszej międzydzielnicowej szkoły agitatorów PPS“ przy współudziale członków OKR i CKW. Pierwszy wykład „Historja związków zawodowych“ wygłosi tow. dr. A. Pragier.

**Warszawa.** Wydz. Kultur.-Oświat. PPS, uprasza o łaskawe składanie podarków dla działu na „chłonkę“ do sekretariatu Wydziału (OKR, Al. Jerolimskie 56) od godz. 7—9 wiecz.

**Warszawa.** Wydział Kultur.-Oświatowy PPS, zawiadamia, iż zapowiedziana na dzisiaj „pogadanka artystyczna“ w lok. dzielnicy „Wola Czysta“ nie odbędzie się.

**Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego** odbędzie się jutro o godz. 6 wiecz. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z objazdu tow. Woszczyńskiej. 2) Sprawa Zjazdu kobiet. Obecność wszystkich konieczna.

**Dzielnica Ochota.** Dzisiaj o godz. 4 w lok. przy ul. Grójeckiej 45. m. 36 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Ochota, na którym referat wygłosi tow. A. Szczygiński.

**Dzielnica Powąski.** Jutro o godz. 7 w lok. przy ul. Okopowej 30. m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powąski.

**Dzielnica Wola-Czysta.** Jutro o godz. 7 w lok. przy ul. Wolskiej 44 odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicy Wola-Czysta.

**Pocztowa org. PPS.** We wtorek dn. 21 b. m. o godz. 7 w lok. przy ul. Al. Jerolimskie 56 odbędzie się posiedzenie Komitetu Pocztowej org. PPS.

**Kolejowa org. PPS.** We wtorek dn. 21 b. m. o godz. 5 w lok. przy ul. Al. Jerolimskie 56 odbędzie się zebranie Egzekutywy kolejowej org. PPS.

**Dzielnica Powiśle.** W środę dn. 22 b. m. o g. 7 w lok. przy ul. Solar 68 odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicy Powiśle.

**Dzielnica Praska.** W środę dn. 22 b. m. o godz. 7 w lok. przy ul. Kępczej 15 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Praskiej.

**Dzielnica Ochota.** W środę dn. 22 b. m. o godz. 6 w lok. przy ul. Grójeckiej 45. m. 36 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Ochota.

**Dzielnica Powąski.** W środę dn. 22 b. m. o g. 6 w lok. przy ul. Okopowej 30. m. 16 odbędzie się posiedzenie Komitetu dz. Powąski.

**Pocztowa org. PPS.** W środę dn. 22 b. m. o g. 7 w lok. przy ul. Al. Jerolimskie 56 odbędzie się ogólne zebranie Pocztowej org. PPS.

**Dzielnica Powąski.** Jutro o godz. 6 w lok. przy ul. Okopowej 30. m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powąski.

## Ruch zawodowy.

**U pocztowców.** Wczoraj w południe, wypełniając uchwały wiecu pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, delegacja pracowników udała się do ministra p. Slesowicza, który oświadczył, że w porozumieniu z prezydentem ministrów p. Witosem, może przyrzec pracownikom przychylne rozpatrzenie ich dezyderatów. Za stycznia pensja pracowników będzie wypłacana według mnożnika 300. Pozostałe żądania nie były jeszcze przedmiotem dyskusji, ale minister obiecuje, że Rząd zajmie wobec nich przychylne stanowisko.

**Strajk cecerów w Poznaniu.**

W sobotę przed południem współpracownicy drukarscy we wszystkich drukarniach poznańskich zawiesili pracę. Przebieg strajku przedstawia się następująco: Dnia 23 listopada uzyskali bieżący cecerzy podwyżkę płacy o 25%, bez względu na rosnącą drożyznę — zwrócili się oni dnia 9 grudnia przez swoją organizację do związku wydawców, proponując zwolnienie wspólnej konferencji, celem porozumienia się w sprawie poprawy bytu pracowników drukarskich, stawiając jednocześnie, jako ostateczny termin przyjęcia tego żądania dzień 16 grudnia r. b. Związek wydawców odpowiedział odmownie, odwołując cecerów do związku prawodawców, jako do oficjalnie uznanej instytucji, do załatwienia sporów zarobkowych. Ponieważ dni następne nie przyniosły zmiany sytuacji, przeło w sobotę wszystkie drukarnie stanęły. (E. E.).

**Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórszanego (Zytia 18-a)** wzywa delegatów wszystkich sekcji na zebranie, oibye się mające dnia 19 grudnia, t. j. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu związku. Prosimy delegatów o bezwarunkowe przybycie.

**Baczność sroferzy.** Dnia 20 grudnia r. b. o g. 7 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich pracujących w instytucjach państwowych. Na porządku dziennym: 1) trzynasta pensja na święta. 2) Podwyższenie pensji do 10.000 mk. Lokal O. K. R. Al. Jerolimskie 56.

**Związki Robotników Miejskich i Tramwajarzy (Al. Jerolimskie 56).** Dzisiaj, t. j. w niedzielę dn. 19 grudnia o godz. 10 rano punktualnie w lok. Związku (Al. Jerolimskie 56 m. 4) odbędzie się zebranie delegatów, między innymi o cz. zarządu Rob. Miejskich i Tramwajowych w sprawie 13-iej pensji i dalszej akcji. Stawcie się wszyscy.

**Ze Związku Rob. Miejskich (Al. Jerolimskie 56).** Dnia 20 grudnia t. j. w poniedziałek w lok. Związku (Al. Jerolimskie 56 m. 4) odbędzie się zebranie delegatów Wydziału VIII, t. j. kanalizacji i wodociągów.

**Z. P. M. S.** Zebranie Koła socjologicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. w O. K. R. (Jerolimskie 56) o godz. 4 pp. Referat p. t. „Umrów społeczna“.

**Z. P. M. S.** Dzisiaj o godz. 11 i pół w sali O. K. R. przy ul. Al. Jerolimskie 56, odbędzie się zebranie dyskusyjne p. t. „Podstawy ideologii młodzieży“. Referuje kol. Józef Silberstein. Bilety w cenie 5-ciu mk. do nabycia przy wejściu.

## Zagranicą.

**Manifestacje bezrobotnych w Plauen.**

Donoszą z Plauen, że odbyły się tam 3 wiece bezrobotnych. Na wiecach postanowiono zażądać od magistratu gratyfikacji 150 mk. na osobę. Manifestanci skierowali się do ratusza, gdzie 30 delegatów udało się do komisji skarbowej. Gdy nieobecność ich trwała godzinę, wzburzony tłum zaczął rzucać kamieniami w szyby ratusza. Policja usiłowała rozproszyć manifestantów. Pomimo to manifestanci nie ustępowali. Magistrat pod presją tłumu przyznał żądaną zapomogę. Liczba bezrobotnych wynosi około 11000.

**Zakończenie strajku kolejowego w Norwegji.**

Strajk kolejowy w Norwegji zakończył się dnia 15 b. m. Praca podjęta została na żądanie związku kolejowego. (E. E.).

**Senat amerykański przeciwko strajkom.**

Senat amerykański uchwalił wniosek, skierowany przeciwko strajkom. Wniosek ten dotyczy przede wszystkim strajków kolejowych.

W poniedziałek dn. 20 grudnia o godz. 2 ej pp. odbędzie się odsłonięcie pomnika nieodżałowanej pamięci córki i siostry naszej

## Beli Cajtaków

o czym zawiadamiają w głębokim smutku  
Rodzice bracia i siostry.

## Zycie gospodarcze.

**Kotowania giełdy warszawskiej.**

500 rb. carskie 400—387,50, 1000 rb. dumskie 90—89,50, 250 rb. dumskie 76—72. Dolarzy St. Zł. 590—540. Dolarzy kanadyjskie 500—460. Franki franc. 35:6—33,75. Franki belg. 37,25—34,50. Franki szwajc. 91—88. Funt sterling 2050—1950. Marki niem. 785—745. Korony aust. 105—95.

**W sprawie ulg celnych.** Od dnia 20 grudnia r. b. poczyną obowiązywać nowe rozporządzenie w przedmiocie ulg celnych, ogłoszone w „Monitorze Polskim“ Nr. 277 z dnia 6 grudnia r. b. Nowe rozporządzenie znosi rozporządzenie w przedmiocie czasowego zawieszenia cła od niektórych towarów z dnia 5 lipca r. b.

Udzielanie ulg celnych ogranicza się odtąd do dwóch list towarów ogłoszonych w nowym rozporządzeniu i obowiązujące jako norma ogólna, nie wymagająca składania podań. Towary umieszczone na liście pierwszej cła nie opłacają, niezależnie od tego, kto je przywozi, a towary umieszczone na liście drugiej opłacają cło ze zmniejszonym do 200% agiem. Udzielanie ulgi celnej (lub zwolnienie zupełne od cła) od innych towarów może nastąpić tylko w tym wypadku, jeżeli towar pochodzi z terenów plebiscytowych (Górny Śląsk); w tym celu należy złożyć podanie, z udowodnieniem pochodzenia towaru, w dwóch egzemplarzach do Ministerjum przemysłu i handlu, które jeden egzemplarz ze swoją opinią przesyła do Min. skarbu.

Ugi celno dla towarów, nie wymienionych na dwóch wzmiarkowanych listach, a pochodzących skądinąd, niż z terenu plebiscytowego, mogłyby być udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach (art. 3 rozporządzenia).

Podania, które wpłyną do Min. skarbu, ku



## Karty Chlebowe na okres 122-gi

będą wydawane w biurach Okręgowych Podziału Kart W. Z.

dn. 20 i 21-go b. m.

t. j. w poniedziałek i we wtorek. Karty tego okresu winny być przez rządów natychmiast rozdane lokatorom.

Mia, przemysłu i handlu przed dniem 20 grudnia r. b. będą rozpatrywane jeszcze na dawnych zasadach, natomiast po tej dacie podania w sprawie ulg celnych zasadniczo są zbyteczne (z wyjątkami).

# ŚWIT!

„Już pewnie są nasze granice wschodnie! Zdobycie nam teraz Zachodnie Kresy! Górny Śląsk toczy ostatni bój! Na pomoc braciom Ślązakom! Na pomoc wszystkim!”

Składajcie ofiary na akcję plebiscytową, póki czas — póki jeszcze czas!

Ofiary przyjmuje KOMITET ZJEDNOCZENIA GÓRNEGO ŚLĄSKA Z RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60 codziennie od godz. 9 rano do 7-ej wieczór.

Sprawy urzędowe załatwia i przyjmuje interesantów od godz. 9 rano do 3 po południu. RACHUNKI BIEŻĄCE:

Bank Związku Spółek Zarobkowych E. 486.  
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa 392.  
Pocztowa Kasa Oszczędności 1042.  
Bank Rolniczy w Poznaniu“.

**FABRYKA GILZ  
„NIEPODLEGŁE“**  
Warszawa, CHŁODNA 29.

## TŁUSZCZ

roślinny zawierający 100% tłuszczu oraz wszelkie artykuły spożywczo-kolonyjne poleca po cenach ściśle hurtowych

**Piast-Warszawa**

Dział Kolonijny, Błaga 50.

Telefony działu: 55-13, 55-14.

**CYRK ST. MICCZKOWSKI** (ul. Ordyńska)  
2 Przedstawienia o g. 4-aj i 8-aj  
w obu: czarujący program  
nowości grudniowego wielkiego programu atrakcyj. O 4-aj dzieci placu połowe.

## Kronika.

CIĄGNIENIE „MILJONÓWKI“.

Stosownie do zapowiedzi wczoraj odbyły się trzy ciągnięcia „Miljonówki“.

Wylosowane zostały: 2,954,419, 1,046,715, 2,542,737.

Ponieważ w ciągu ciągnięcia udało się sprawdzić, iż numer 2,954,419 nie został jeszcze sprzedany, dokonano dodatkowo czwartego ciągnięcia i wylosowano Nr. 2,054,969.

Jak się okazuje Nr. 1,046,715 wysłany został przez Izbę Skarbową w Białymstoku do Kasy Skarbowej w Kolnie; Nr. 2,542,737 dostarczono sekcji finansowej Ministerjum Spraw Zagranicznych do wysłania do Ameryki, wreszcie Nr. 2,054,969 znajduje się w Wielkopolsce.

Otwieranie sklepów. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż w niedzielę, t. j. 19 b. m., sklepy mogą być otwarte od g. 1 do 6-ej, w myśl artykułu 11 punk 1 Ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r.

Odczyt. Wybitny uczyony i znawca prawa-dawstwa w dziedzinie handlu żywym towarem, p. St. Pozner, wygłosi w nadchodzącą środę, dn. 22 grudnia o godz. 8 1/2 w gmachu Ratusza, w wielkiej sali Urzędu Sanitaro-Obyczajowego (Dzielnicy Nowa Huta) odczyt o „Stanie współczesnym międzynarodowego handlu kobietami, oraz obowiązujących przepisach prawnych“.

Po odczytce, na który Sekcja prawnospołeczna Polskiego Towarzystwa walki ze zwyczajem rasizmu zaprasza wszystkich członków oraz gości, od-

być się ukonstytuowanie Komitetu polskiego dla zorganizowania Zjazdu międzynarodowego w sprawie zwalczania handlu żywym towarem, nierządu i jego następstw (chorób wenerycznych). Wielkie zainteresowanie tą sprawą zagraja i u nas jest motywem, że Polskie Towarzystwo walki ze zwyczajem rasizmu, wraz z Towarzystwem Ochrony Kobiet, swołuje zjazd, poświęcony tej sprawie.

Zdemobilizowani żołnierze nie mogą dostać pracy. Od RKON. otrzymujemy wykaz instytucji, w których mniej lub więcej często odmawiano pracy zdemobilizowanym żołnierzom.

Tow. telefonów (Cedergren). Główne skł. antylekcyjne w Cytadeli, Polkoje umeb. — Marszałkowska 132, właściciel Jan Snop, warsztaty kolejowe na Nowym Brudnie, Ministerjum Zdrowia Publicznego, Komisarjat Główny Policji Państwowej (dział techniczny), Fabryka amunicyjna „Polska“, Kino „Colosseum“, Piekarnia Karola Michlera, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Ministerjum Spraw Wojskowych, Magistrat m. st. Warszawy, Zakład szewski, właściciel Dorajczyk.

Wydział Opieki RKON. Jasna 3 poleca do pracy zdemobilizowanych żołnierzy. Wykaz liczebny pracowników fachowych, zarejestrowanych do dn. 17/XII 1920 r.: Urzędników 10, biurowików 30, buchalterów 6, handlowców 10, ekspedjentów 15, magazynierów 4, subiektów 6, techników 5, elektrotechników 15, monterów 8, mechaników 3, ślusarzy 66, blacharzy 12, kowali 8, rusznikarzy 5, tokarzy 10, maszynistów 7, kotlarzy 9, laborantów 2, drukarzy 8, zecerów 4, introigatorów 3, tapicerów 4, tapicarzy 6, tkaczy 5, kelmierów 6, mleczarzy 3, stolarzy 25, szoferów 36, piekarzy 18, murarzy 27, cieśli 12, lakierników 3, rzeźbików 3, krawców 4, fryzjerów 5, szewców 15, rolników 2, kolejarzy 2, górników 1, gisierów 4, woźnych 2, cukierników 2, młotachowych (czm) 35, robotników 400, pałaczy 4, pom. szoferów 5, pom. ślusarskich 7, pom. tokarskich 3, pom. monterów 3.

W sprawie przepustek nocnych. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje w związku z notatką w „Gazecie Porannej“ Nr. 382 z dnia 17 grudnia r. b., iż uchylene rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 sierpnia 20 r. w przedmiocie uregulowania ruchu publicznego, dotyczy wyłącznie pozycji 496 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 72/20 r., w której mowa o ruchu publicznym na ulicach miasta Lublina, Zyrardowa i miast powiatowych b. Kongresówki na prawym brzegu Wisły. Stąd wypada, że przepustki nocne w m. st. Warszawie obowiązują nadal na zasadzie poz. 495 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 72/20 r.

Z Rady Miejskiej. Specjalne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 20 grudnia 1920 r. (poniedziałek) o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Rady.

Kara prawna. Wydział prawny Komisarjatu Rządu komunikuje: Rozporządzeniem Komisarza Rządu na m. st. Warszawę na zasadzie art. 2-go lit. b i c ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, za wyrażeniem tendencji antypaństwowej w szeregu artykułów, a mianowicie: w artykule wstępnym (bez tytułu), w artykule „Po konferencji światowej“, „Zaczarowaniem Kola“, zwłaszcza „Nasz Poalej-Sjonizm“, umieszczonych w zeszycie zbiorowym żargonowej „Myśli Proletariackiej“ (Proletarischer Gedank) z grudnia r. b., cały nakład skonfiskowano w lokalu wydawnictwa (Arbeiterheim), Karmelicka 15, właściciela drukarza, J. Wegmestra, Nalewki 7, i wydawcę, J. Kreftemana, internowano, (PAT.).

Ze Szkoły Nauk Politycznych. W dniu 19 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 4 po poł. odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia Słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dziś odbędzie się odczyt prof. R. Błędowskiego p. t. „Znaczenie kształta w życiu organizmów“ (Pałac Sztuki, godz. 12).

Pamiętnictwo polskie jako wyraz politycznej i społecznej ideologii narodu. Dziś o g. 5 pp. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 3) dr. Piotr Dalecki wygłosi odczyt pod powyższym tytułem; po odczytce odbędzie się dyskusja. Odczyt ten, urządzony staraniem Tow. Miłośników Literatury, jest ostatnim z cyklu „Zarys całokształtu literatury polskiej“. Bilety nabywać można przy kasie dziś od 2 do 5 pp.

Kultura uczuć. Jutro o g. 8 wiecz. w sali klubu Artystycznego (Jerolimowska 53) p. Leszek Kompacki wygłosi odczyt pod tyt. „Kultura uczuć“. Fragmenty utworów poetyckich odczyta p. Jastrzębiec-Rudnicki. Wstęp dla członków Tow. Miłośników Literatury i wprowadzonych gości.

(m) Kwota. Zarząd urzędu opieki nad grobami wojennymi urządza kwestę zamkniętą w lokalach publicznych i na ulicach m. Warszawy w dn. 18 i 19 b. m.

(m) Uruchomienie autobusów. Dyrekcja tramwajów miejskich zawiadamia, że z dniem 20 b. m. będą uruchomione trzy prowizoryczne linie komunikacji autobusowej: 1) Strzelecka (Praga) — No-

we-Brudno; 2) Dworzec Górecki — Marymont (Ślodo-wie) i 3) Plac Zamkowy — Dworzec Wschodni. Na dwóch pierwszych liniach autobusy odchodzić będą z punktów krańcowych co godzina według rozkładu następującego: ze Strzeleckiej i dworca Gdańskiego o godz. 7 rano, 8 i t. d.; ostatni autobus odej-dzie o godz. 9 wiecz. Z Nowego-Brudna i Marymon-tu o godz. 7 1/2 rano, 8 1/2 i t. d.; ostatni autobus o-dejdzie o godz. 9 1/2 wiecz. Na linii Plac Zamkowy-Dworzec Wschodni autobusy kursować będą w 18-minutowych odstępach czasu. Opłata za przejazd ca-łego lub części kursu wynosić będzie tymczasowo 6 mk. od osoby, przyczem żadne ulgi nie będą sto-sowane.

Ceny węgla. Ustalono następujące ceny węgla kontyngentowego dla ludności Warszawy: Węgiel w sprzedaży hurtowej wynosi mk. 54 za pud węgla grubego, oraz mk. 48 za pospółkę, orzech, wraz z dostawą do domów w śródmieściu. Węgiel w składach detalicznych na poszczególne kupony karty opałowej sprzedawany będzie po mk. 40, za pud węgla grubego mk. 34, za pud węgla drobnego gatunków, loco skład.

(m) Przejechania. Przy biegu ul. Solnej i Lesz-na samochód przejechał 14-letniego Opala, u które-go lekarz pogotowia stwierdził rany na rękach i no-gach.

— Przy biegu ul. Brackiej i Alei Jerolim-skich została przejechana przez wóz wojskowy, pa-riokorny, 60-letnia Maria Wasilewska (Marszałkow-ska nr. 59), która pogotowie przewiozła do szpitala św. Rocha. Wóznicą-żołnierz zbiegł.

(m) Okradzenie wydładowcy śledczego. W czasie wysiadania z pociągu na dworcu Warszawa-Wschodnia Stefanowi Maciejewskiemu, starszemu wydładowcy policji śledczej okręgu kieleckiego, skradziono portfel, zawierający 3,000 mk. gotówka, ławit balon Związku Ziemi Sandomierskich na 100.000 mk., legitymację osobistą, dokument podró-ży, kartę urlopową, kartę odroczenia i wiele innych dokumentów.

(m) Śmiertelna przejechanie. 70-letnia Schol-styka Kwiatkowska z ul. Puławskiej nr. 21, która dostała się pod tramwaj na placu Trzech Krzyży, tak, że koło obcięło jej palec u lewej nogi, zmarła w szpitalu św. Rocha.

## Teatr i Muzyka.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

„Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach Ga-bryeli Zapolskiej. Reżyserował J. Słowicki.

Zapolska tak świetnie zna scenę, wid-ownie i aktora, że sztuki jej nigdy nie chybają efektu, zwłaszcza jej sztuki najlepsze, do których trzeba zaliczyć dobrze znaną Warszawianę „Pannę Maliczewską“. Jest to przytem sztuka szczera, która głęboko niewątpliwie poruszyła piszącą autorkę i dlatego, mimo beznadziejności naturalistycznej, budzi ona w słuchacza żywy oddźwięk. Nawet słabo zagrana rola postaci tytułowej czyniaby wrażenie, a co dopiero, gdy interpretację żywej, bujnej, rwącej się do życia dziewczyny, zaplątanej w sieci przez dwóch układnych, głupich i nędznych męż-czyzn, wzięła na siebie p. J. Szylińska. Artystyka czarowała wdziękiem, swobodą i natu-ralskością. Obsada była wogóle dobra. Aktorzy czuli się w swej atmosferze, bez trudu chwytając ton, który im autorka podała. Z. K.

Z Opery. Dziś o g. 3 1/2 pp., po czechach zmierzonych, „Halika“. Wieczorem efektowne balety: „Gizella“, „Flet zaczarowany“, oraz „Divertissement“ baletowe.

Teatr Rozmaitości. Dziś o g. 3 1/2 po poł. jubileuszowy zasłużonej artystki p. Alojzy Zółkowskiej na który jubilatka wybrała sztukę Gabryeli Zapolskiej „Panna Maliczewska“. Wieczorem „Pan-

## Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców m. Warszawy i okolic.

Biuro: ul. Chłodna 45 (róg Wroniej) t. 77-57.

Zawiadamia się Towarzyszy Członków, że w myśl uchwał odbytych dotąd zebrań dzielnicowych — wszyscy członkowie winni powiększyć do dnia 1 stycznia swoje udziały do wysokości mk. 300.—, aby tym sposobem umożliwić Stowarzy-szeniu sprawowanie większej ilości to-warów.

Wpłacać można we wszystkich sklepach o-ras w biurze na ul. Chłodnej 45 od godz. 9-ej r. do 2-ej popołudniu.

**Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych**  
ul. Wojska 44 — tel. 77-50, 77-55 i 82-27.

Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca“.

Wydział Instruktorski Związku poszukuje pracowników na stanowiska **instruktorów**.

Od zgłaszających się kandydatów wymaga-ne są następujące kwalifikacje:

1. Teoretyczna i praktyczna znajomość ru-chu spółdzielczego, przede wszystkim zaś koopera-cji spożywców.

2. Gruntowna znajomość buchalterji ze specjalnym uwzględnieniem systemu amerykań-skiego stosowanego w Stowarzyszeniach Spożyw-ców.

3. Praktyka gospodarcza w ruchu spół-dzielnym.

Towarzysze, którzy chcą pracować w robo-tniczym ruchu spółdzielczym, a nie posiadają wy-żej wymienionych kwalifikacji, proszeni są o po-rozumienie się z Wydziałem Instruktorskim w sprawie ukończenia odpowiednich kursów, wzglę-dnie odbycia praktyki.

Zgłaszać się należy codziennie, Wojska 44 od godz. 1—3 pp. Pokój № 13.

Dnia 18-go b. m. na dworcu warszaw-skim zostały skradzione marki Robotn. Kasy Oszczędności na sumę mk. 50,000 i 3000 sztuk kontroltek do marek.

Wobec tego, że marki bywają wyda-wane w Stowarzyszeniach tylko ostatecznie i na kontrolkach zaopatrzonych odpowie-dnim podpisem i pieczęcią, a stowarzyszenia nasze, o jakiejś kradzieży zostały powiado-mione, dla posiadacza nie przedstawiają one żadnej wartości.

Uprasza się zatem o zwrot marek i kontroltek za wynagrodzeniem pod adresem **ul. Wojska 44, Związek Robotniczy. Stow. Spółdz.**

na Maliczewską“. W poniedziałek „Panna Maliczew-ska“.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 1/2 pp. ukazuje się po cenach zmierzonych zabawna krotokwista R. Ruszkow-skiego „Wesele Fomsi“. Wieczorem dziś, jutro i we wtorek ostatnie trzy przedstawienia sztuki lib-reta „Roamingholm“.

Teatr Reduta gra dziś o g. 8 pp. S. Zeromskie-go „Pomysł“.

Teatr Łódzki. Dziś, po cenach zmierzonych, o god-z. 4 pp. „Moralność pani Dulskiej“ G. Zapolskiej. Wie-czorem dziś i dni następujących „Powód“, komedia Bergera.

Teatr Praski daje dziś dwa przedstawienia: o godz. 3 pp. baśń „Kopciuszka“, wieczorem jednoakt-ówkę Kiedrzyńskiego „Zaczarowany pod kolumn“, 8

### POKWITOWANIA.

J. Szapiro na fundusz prasowy „Robotnik“ mk. 300.

Żeby sztuczną rozmaite kupuje  
placę dobrze. Graniczna  
6, m. 3. 7506

\* Wielki wybór najmodniej-szych palc fokowe, pluszowe, welurowe, kowerto-towe, turlane oraz suknie, blu-zki, kołnierze, mufki, najtaniej poleca Br. Unkiewicz, Hoża 54, tel. 121-71. Przyjmuje obatalun-ki, przeróbki.

Wojna na swetry różnokolorowa nadeszła tanio. Polska Centrala Handlu Niemi St. Wo-genko, Krucza 24, telef. 137-17.

## DYREKCJA

## Tramwajów Miejskich

podaje do wiadomości, że z dniem 20 grudnia urucho-mione będą trzy prowizoryczne linie komunika-cji autobusowej

Strzelecka—Nowe Brudno  
Dw. Gdański—Marymont (Ślodo-wie)  
Plac Zamkowy—Dw. Wschodni.

Na pierwszych dwóch liniach autobusy odchodzić będą z punk-tów krańcowych co godzina, a mianowicie:

ze Strzeleckiej i Dw. Gdańskiego o godz. 7-ej rano, o 8-mej i t. d. do 9-tej wiecz. włącznie;

z Nowego Brudna i Marymontu—o godz. 7 min. 30 ra-no, o 8-ej min. 30 i t. d. aż do godziny 9-tej min. 30 włą-cznie;

z Placu Zamkowego i Dw. Wschodniego wozy kurso-wać będą w 18-minutowych odstępach czasu.

Opłata za przejazd każdego z tych kursów w całości lub czę-ści wynosić będzie 6 marek od osoby, przyczem żadne ulgi nie będą stosowane.



## Tanio! „Spółka Swojska”

Królewska 40, telefon 251-96.

Polecamy chustki, pończochy, skarpetki, sznurówki, moci, igły, galanteria. Per. ameryka i kosmetyka.

Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Askurac. transpor.

## Sprzedac

BRYLANTY, biutorę, złoto, srebro, platynę i otrzymać najwyższe ceny można tylko u

**CHALECKIEGO**

Senatorska 29 Gł. Luxemburga sklep 52

Tel. 182-23.

## WYKONAWCY SZKŁA

Pończoch, Skarpetek, Rękawiczek, Zakłóć i innych trykotaży

**K. J. POMINSKI**

Warszawa, Wiejska Nr. 1, t. 194-38.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

## NA CZASIE!

Niezawodny środek przeciwko kaszlowi, katarowi, katarowi i zapaleniu oskrzeli

**GRANULKI RUSSYANA**

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu laborator. „Ap. Kowalski” w Warszawie, ul. Miodowa 2.

Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

## ŻAKIETY, SWETRY

KURTKI, REFURTY, SZALE ORAZ WZĘCIE TRYKOTAZE WELNIANE

najtaniej bezpośrednio

Fabryczny Skład trykotaży i wyrobów pończosznich

**„GOLF”** Elektoralna 4,

Telefon 60-21.

Zakład Chirurgiczny i Rentgenologiczny  
E-ra S. RUBINOWA, ul. Graniczna 8, telefon 103-58.  
Szczepa operacyjna ambulatoryjna. Promienie Rentgena  
przeswietlanie i leczenie. Lampy kwarcowe (szkliste słońce).  
Leczenie skrzep, gruźlicy, gruźlicy, koci i stawów, owrzodzeń, guzów i t. d. 6509

## Żakiety Swetry

kurtki

Futro, Bluzki, spódnice, Szlafroki etc.

polica

**„Michalina”** 7 Elektoralna 7.

Telef. 103-10.

Egzystuje od 1905 r.

Najnowsze fasony.

Ceny fabryczne.

Wykonuje się oszalunki z własnych i powierzonych materiałów.

## Wagi

odważniki i miary stemplowane poleca po cenach fabrycznych Pracownia 1-wa „Mech. In.” Koszykowa 67, telefon 143-48. Uskutecznia reperacje i stemplowanie.

## Świeżbę i swędzenie skóry

usuwa w ciągu 5 dni



**„Krem mukuna”**

- 1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła.
- 2) nie oblepia się po cieple — nie zawierając części stałych.
- 3) wchłania się całkowicie w skórę, jak gliceryna.
- 4) posiada miły zapach.

Apteka J. WERUCZEGO ul. Furmańska 19.

Łódź Warszawa.

6509

## Z powodu świąt

połączam gotowe

**Damskie Okrycia**

w różnych gatunkach i fasonach

**o 50% taniej**

niż zawsze i wszędzie. — Proszę odwiedzić i przekonać się.

Pracownia Długa 53, m. 7.

„DOM ŁOWICKI” Lwów 1.

polica

**Na Gwiazdkę**

Swetry, kurtki, fartuchy dla sing. Far-  
sutki, kurtki, chustki w wielkim wy-  
borze, kurtki na spódnice  
oraz  
Kilimy, wełniane, lalki w strojach ludowych,  
kostiumy kralowskie dla dzieci i pań etc. etc.

**„Głos Kobiet”**

wyszef numer 17.

Do nabycia w Administracji „Robotnika” Warecka 7.

od 9-ej do 6-ej,

Cena egz. mk. 5.

Pracownia wyrobów trykotowych

Ch. W. AJCERKA KURIA, Łódź 33,

tel. 212-12,

zawiedzie, że posiada rezerwy: żakiety  
kurtki, szale i czapki, kurtki, kurtki, kurtki  
inne. Tętno 212-12. WIELKIE WIELKIE  
CENY PRZYSZYSTOŚCI.

**MATKI**

przekazuje, że jedynym skutecznym  
nym pudrem dla dzieci jest tylko

**Puder „Ekeczczomana”**

pierwszego wynalazcy. I nie są niedoceniane.

**Erasmus**

**Książki dla Wierzy**

Wyd. w „Książkach” „Książki”, Wrocl 7.

ADRES DLA DEPEZ: BANKMECHANIK

# Bank Stowarzyszenia Mechaników

**SPÓŁKA AKCYJNA**

W WARSZAWIE, Świętokrzyska 35 (dom własny)

przy Marszałkowskiej.

Bank założony przez Stowarzyszenie Mechaników polskich w Ameryce załatwia wszelkie czynności w zakres działania banków wchodzące sprawnie i na warunkach najdogodniejszych.

**SPECJALNOSC:** Pomoc finansowa w celu uprzemysłowie-  
nia kraju.

TELEFON: 212-19, 212-20.



**Kino Opieka Nr. II**  
na rzecz Inwalid. Wojsk. Polskich  
w gmachu **Colossum** Nowy-Swiat  
byłego Nr. 19.  
Sala dobrze ogrzana.

2-ja  
Serja

# Tarcan Zwycięzca

2-ja  
Serja

Uwaga: Dla szeregowców w mundurach Wojsk Polskich ceny biletów zniżone tylko na pierwszy seans.

## Nakładem Tow. Wydawniczego „IGNIS”

Skład Główny w Księgarni

**E. WENDE i S-ka, Warszawa, Krak.-Przedmieście 9**

ukazały się następujące nowości

Kleszczyński Zdzisław—Podróż poślubna	Mk. 50.00
Lechoń Jan—Rzeczpospolita babinia	„ 76.00
Lemański Jan—Księga Rodzaju	„ 21.00
„ „ Tao	„ 56.00
Słowski Edward—Ta, co nie zginęła	„ 120.00
Sołfieri Ardengo—Ironja i Życie	„ 72.00
Strug Andrzej—Odznaka za wierną służbę	„ 48.00
Tolstoj Lew—O życiu i śmierci	„ 25.00
Tuwa m Julian—Liryka rosyjska, Serja I Balmont i Briusow	„ 55.00
Wierzyński Kaz.—Wróble na dachu	„ 75.00

Do cen powyższych dolicza się 10% dodatku drożyznianego.

**Teatr „QUI PRO QUO”**  
w podziemiach Gaietji  
Luxemburga. Tel. 217-52.

Kier. art.-lit. J. Roczowski  
2 przedst. 1-sze o g. 7.  
II-gie o 9 w. Kasa czyn-  
na od 12.

Dziś z udziałem  
całego zespołu

1) „Na San Maurizio” (ze złotej serji „Maki i Moryc”) 2) „... kto-  
ra nawiedza” 3) „Kto dla Anieli”.

## Najtańsza oraz Najpraktyczniejsza Gwiazdka

Bluzki od 200 mk. spódniczki od 300, suknie od 500, palta od 1500. Kołnierze futrzane z mankietami od 150. Wielki wybór najmodniejszych kostjumów, palt pluszowych, koworkotowych, welurowych, sukiennych. Okazyjnie palto i okowe tanio.

Poleca pracownia **Br. Unkiewicz**, Hoża 54, Telef. 121-71.

## Najtańsze „Zróżdło Polskie”

Warszawa, Marszałkowska 95,  
telefon 231-66, 244-66 i 251-66.

POLECA:

Kawa i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Ryż. Ocet. Essencję octową. Miód. Marmeladę. Owoce suszone. Słonce w owocach i wędzone. Sardynki i konserwy. Muszkieta. Czekoladę. Cykry. Irysy. Mydło do prania i wszystkie dodatki do prania. Mydła toaletowe. Pastę do obuwia. Sznuks. Świece. Smar do wozów, olej mineralny do maszyn i mydło.

Ceny hurtowe.

Wysyła kolejną. Asekuracja transportów.

Magazyn Konfekcji Damskiej

## „MODERNE” Elektoralna 10.

TELEFON 63-24.

Poleca wielki wybór BIELIZNY, BLUZEK, SPOD-  
NIC, SUKIEN NAJNOWSZYCH FASONÓW oraz  
przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych  
materiałów.

Ceny przystępne.

## Wódki i Likieri

poznaniańskie w wielkim wyborze

POLECA na ŚWIĘTA

SKŁAD WÓDEK i LIKIERÓW

**DZIKA 39** sklep frontowy

Restauratorom odpowiedni rabat.

## Każdy robotnik

przeżywać powinien  
„CZARNIE NA BIAŁYM”  
St. Wysockiego  
Skład: Gebethner i Wolff

Dr. Z. Rostkowska

Choroby skórne i wenery-  
czne i analizy krwi na sy-  
filis (wasserman). Żelazna  
84, telef. 237-21 od 5—7.

## Zania sprzedaż

okryć damskich jesiennych  
i zimowych w pracowni  
Marszałkowska 58 front m. 6.

Dr. med. Julia BLAY

Nowogrodzka 24, od 1—3 i  
6—7. Tel. 202-11. Chor. wener.  
skory, włosów. Lecz. pr. Roent-  
gena. Kosmetyka. (Znamiona  
i t. p.) 7052

**ANALIZY** moczu,  
k i u,  
piwocin. Badanie krwi na  
syfilis od g. 1—3 pp. Laborat.  
chemika bakterji. **Dr. C. Prosa**  
b. asyst. przy szpitalu Vircho-  
wa, Rymska 14, tel. 181-21.

**Dr. Ludwika Ułtarczyk**  
choroby kobiece i akuszerja.  
Chłopska 22, do 9 r. i od 4—6  
pp. Tel. 267-86. 6511

**Dr. Jan Atapin**  
o. star. ordyn. szp. 5-go Łazarza.  
Chor. weneryczne i skorne ara-  
lewska 21, tel. 43-44. 7059

**Lekarz-Dentysta**  
**St. Sobolewska Ignatowiczowa**  
ul. Szczęśliwa 10, m. 4.  
Telefon 152-37.

**FOTOGRAFIE SIE**  
„Leonara”  
ul. Nowy Świat 21  
6 fotograf. rys. mk. 40.  
12 „Port retu” 70.  
wykwintnie wykonane

**UTOMANO**, szafę dębową sprze-  
dam, Sińska 34-7.

**UNIKIARY**, binokle, prezerwaty-  
wy, pasy rapturkowe,  
noże Unette. Najtańsze do w po-  
dworzu. Jerozolimska 47. 7085

**Papier** gazety, tygodniki, ksią-  
żki, makulaturę, kupują  
kupują i płacą najwięcej. Mar-  
szalkowska 111, sklep w pod-  
worzu, tel. 153-19.

**Poszukuję** się majstra mydlar-  
skiego do samodzieln-  
nego prowadzenia małej fabryki  
w większym mieście Małopolski.  
Zgłoszenia: biuro firmy Prokopo-  
wicz i Spółka, Wilcza 31.

**Prośby** do władz i sądów, poro-  
dy tłumaczenia, przepi-  
sywania na maszynie. Biuro  
„Wiedza” prowadzone przez kan-  
dydata nauk społeczno-ekonomi-  
cznych. Miodowa 7, wejście z  
frontu od Kapucyńskiej.

**Prośby** do władz sądowych spra-  
wy karne powojenne, rozwo-  
dowe o usynowienie, porady o  
eksmisje, przepisywanie na ma-  
szynach kancelarja długoletniego  
praktyk. sądowego, pomoc pra-  
wna Krak.-Przedm. 85.

**Stenografji** pisanie na maszy-  
nach wyczążają kurs-  
sa prot. Sekulowicza, Żorawia 42  
wykłady dla każdego oddzielnie,  
zamiejszowi listownie. 7026

**SW. CZKI** na choinkę kolorowe.  
hurt i detal, b. tanio  
„Ekonomia”, ul. Krucza 30, róg  
Wspólnej. Tel. 225-66.

**Zaginął** 8-letni chłopiec Henryk  
Turczynowicz, wyjechał  
z Piotrkowa niewiadomo w jakim  
kierunku, kłoby wiedział o zagi-  
nionym proszę zawiadomić ojca.  
Piękna 41.

## Dr A. Papierny

Chor. żołądka, kiszek i wątroby  
4—6. Graniczna Nr. 8, m. 2,  
tel. 7-75. W lecznicy (Nalewki  
29) od 10—12.

## OGŁOSZENIA KRÓTKIE.

**A) Na Gwiazdkę** poleca wielki  
wybór złotych  
pięścioków, kołczyków, obrą-  
czek ślubnych złotych, srebrnych  
i zegarków. Ceny bardzo niskie.  
Przyjmuje reperacje tanio, do-  
brze. Znany zegarmistrz, Gutma-  
cher, Smocza 21, m. 23.

**Do sprzedania** obrus na 24 o-  
soby za 7000 mk.  
Właściciel w Administracji „Ro-  
botnika” od 9 do 3, Warecka 7.

**Utrać** 16-go grudnia zgubiono na  
Wolskiej portfel z paszpor-  
tem i legitymacją M.P.S. Łaskawy  
znalazca zechce oddać do rą-  
warda Kowalskiego, Wolska 50.

**Kursa** handlowe roczne, półro-  
czne prof. Sekulowicza,  
informacji udziela, zapisy przy-  
jmuje sekretariat kursów codzien-  
nie, Żorawia 42.

**Maszyny** do pisania używane  
różnych systemów,  
kupno, sprzedaż, zamiana, re-  
paracje. Feliks Kon, Żłota 27,  
telefon 264-84. Kupuję również  
rosyjskie, nawet zepsute. 7043

**MATEJALON** na ubrania sprze-  
daz po cenach  
przystępnych. Niedziela 7, m. 14,  
wprost bramy. Mieczysław Cie-  
pichall.

**Mały** kto ma i chce mieć do-  
bry chleb i struclę, pszen-  
ne i żytnie, na drożdżach uczel-  
wie zrobione funt za funt bez de-  
płat czysto i higienicznie. Niech  
się polatuje do nowo urządzo-  
nej piekarni cukierniczej Hoża  
67, dom własny, lub Królewska  
33, cukiernia. Tam sprzedaje się  
hurtownie i detalicznie pieczy-  
makowe owocowe a sercin nie-  
bywalej dobroci.

**Handla** bez pomocy nauczycie-  
la: matematyki, łaciny,  
literatury polskiej. Wydawni-  
ctwo Wajnera, Bielańska 5. Na  
żądanie katalog bezpłatnie.

**NAJTAŃSZE WARSZAWSKIE**  
No 99. NAJMODNIEJSZE PALTA  
DAMSKIE, DZIECIĘCE, PLUSZOWE

Velourowe, kosturny, suknie dłu-  
bne, wizyowe, bluzki, spódni-  
czki, szlajroczy, haiki, bieliznę  
damską, dziecięcą. Trykoterie,  
wszelkie damskie i dziecięce.  
Koźnierze i mułki futrzane. Su-  
kienki, fartuszy dla panienek,  
garnitury dla chłopców, kapelusz-  
sze, czapki oraz wszelką galan-  
terję poleca Edward Szyszko,  
Marszałkowska 99, tel. 184-90.

**UTOMANO**, szafę dębową sprze-  
dam, Sińska 34-7.

**UNIKIARY**, binokle, prezerwaty-  
wy, pasy rapturkowe,  
noże Unette. Najtańsze do w po-  
dworzu. Jerozolimska 47. 7085

**Papier** gazety, tygodniki, ksią-  
żki, makulaturę, kupują  
kupują i płacą najwięcej. Mar-  
szalkowska 111, sklep w pod-  
worzu, tel. 153-19.

**Poszukuję** się majstra mydlar-  
skiego do samodzieln-  
nego prowadzenia małej fabryki  
w większym mieście Małopolski.  
Zgłoszenia: biuro firmy Prokopo-  
wicz i Spółka, Wilcza 31.

**Prośby** do władz i sądów, poro-  
dy tłumaczenia, przepi-  
sywania na maszynie. Biuro  
„Wiedza” prowadzone przez kan-  
dydata nauk społeczno-ekonomi-  
cznych. Miodowa 7, wejście z  
frontu od Kapucyńskiej.

**Prośby** do władz sądowych spra-  
wy karne powojenne, rozwo-  
dowe o usynowienie, porady o  
eksmisje, przepisywanie na ma-  
szynach kancelarja długoletniego  
praktyk. sądowego, pomoc pra-  
wna Krak.-Przedm. 85.

**Stenografji** pisanie na maszy-  
nach wyczążają kurs-  
sa prot. Sekulowicza, Żorawia 42  
wykłady dla każdego oddzielnie,  
zamiejszowi listownie. 7026

**SW. CZKI** na choinkę kolorowe.  
hurt i detal, b. tanio  
„Ekonomia”, ul. Krucza 30, róg  
Wspólnej. Tel. 225-66.

**Zaginął** 8-letni chłopiec Henryk  
Turczynowicz, wyjechał  
z Piotrkowa niewiadomo w jakim  
kierunku, kłoby wiedział o zagi-  
nionym proszę zawiadomić ojca.  
Piękna 41.